



POLSKI ZWIĄZEK LEKKIEJ ATLETYKI
CENTRALNE KOLEGIUM SĘDZIÓW

BIULETYN NR 36

WARSZAWA wrzesień 2013

SPIS TREŚCI

1. Informacja o działalności CKS – Ewa Gołębowska
2. 90 lat Lekkiej Atletyki w Płocku – Wojciech Krokoszyński
3. Sprawozdania sędziowskie – Wojciech Krokoszyński
4. Wytoczne IAAF dotyczące startu – tłumaczenie Sebastian Świerc
5. Szkolenia sędziów i kandydatów na sędziów w Wojewódzkich Kolegiach Sędziów LA w Polsce – Filip Moterski
6. Wytoczne CKS PZLA w zakresie rozpatrywania protestów dotyczących fałstartów - Sebastian Świerc

Ewa Gołębowska

Informacja o działalności Centralnego Kolegium Sędziów PZLA
w okresie od dnia 1.04.2013 r. do dnia 30.06.2013 r.

W omawianym okresie przewodniczący Centralnego Kolegium Sędziów Janusz Krynicki zwołał posiedzenie plenarne w dniu 27.04.2013 r. oraz 3 posiedzenia Prezydium. Na posiedzeniu plenarnym m. in. dokooptowane zostały dwie osoby do składu Kolegium, zatwierdzona została obsada na zawody klasy M i MM w sezonie letnim, dyskutowano zasadę formuły szkoleń i weryfikacji w bieżącej kadencji Kolegium, omawiano kwestię możliwości przyjęcia jednolitego ubioru dla sędziów na zawodach. W tej ostatniej kwestii liczymy na sugestie z Państwa strony. W niektórych posiedzeniach Prezydium, oprócz członków, na zaproszenie kol. Janusza Krynickiego udział brali kol. Filip Moterski oraz kol. Wojciech Krokoszyński. Należy dodać, że w okresach między posiedzeniami, kwestie są uzgadniane na roboczo drogą elektroniczną i przedstawiane na kolejnym posiedzeniu Prezydium, co znakomicie usprawnia pracę Kolegium.

Zmiana składu osobowego CKS PZLA

Na posiedzeniu plenarnym w dniu 27.04.2013 r., na wniosek przewodniczącego CKS kol. Janusza Krynickiego, do składu Kolegium jednogłośnie, po przeprowadzeniu tajnego głosowania, zostali dokooptowani kol. kol. Ewa Małczyk oraz Waldemar Sadłowski.

Działalność szkoleniowo-weryfikacyjna

W związku z upływem w końcu 2013 r. terminu ważności licencji specjalistycznych CKS przygotowało i zatwierdziło na posiedzeniu plenarnym w dniu 27.04.2013 r. koncepcję organizacji szkoleń i weryfikacji dla sędziów, którzy chcieliby przedłużyć ważność lub ubiegać się o licencję specjalistyczną stopnia centralnego jako starter oraz w konkurencji biegów, skoków, rzutów i chodu. Weryfikacja planowana jest dwuetapowo. W pierwszym terminie obejmie sędziów chcących utrzymać dotychczas posiadaną II licencję specjalistyczną oraz sędziów, którzy mają III licencję techniczną i chcą uzyskać licencję II stopnia centralnego. Z uwagi na ograniczenia finansowe, nowym rozwiązaniem będzie przeprowadzenie tego etapu weryfikacji systemem korespondencyjnym. O licencję specjalistyczną I stopnia będą mogły ubiegać się osoby, które dotychczas posiadały I licencję oraz osoby z II licencją, które uzyskały bardzo wysoką ocenę w pierwszym etapie i wyróżniają się postawą i pracą na boisku. Weryfikacja obejmie sędziów zgłoszonych przez przewodniczących wojewódzkich kolegiów sędziów. Na posiedzeniu plenarnym zostały zatwierdzone kandydatury przewodniczących pięciu komisji szkoleniowych, jak niżej:

- komisja starterów – kol. Sebastian Świerc
- komisja sędziów biegów – kol. Filip Moterski
- komisja sędziów skoków – kol. Ewa Gołębowska
- komisja sędziów rzutów – kol. Tadeusz Stawicki
- komisja sędziów chodu – kol. Janusz Krynicki

Na posiedzeniu ustalono, że do współpracy z komisją przewodniczący mogą powołać ekspertów.

Jednocześnie, z uwagi na obecne uwarunkowania finansowe, CKS PZLA pragnie podkreślić, że podstawowa działalność szkoleniowa dla sędziów różnych

specjalności powinna odbywać się głównie w ramach wojewódzkiego kolegium sędziów. Wypowiedzi niektórych przewodniczących WKS w ankiecie przesłanej wiosną wskazują na stosowanie zróżnicowanych form organizacji szkoleń w terenie. Potwierdzeniem skuteczności takiego działania są późniejsze dobre wyniki sędziów w weryfikacjach stopnia centralnego. CKS PZLA w miarę swoich możliwości, w razie potrzeby, może pomóc merytorycznie przygotować szkolenie w danym województwie.

Podsumowanie zawodów

Na podstawie przesłanych sprawozdań CKS podsumowało zawody z okresu wiosennego i pierwszej części sezonu. Wybór uwag zapisanych w sprawozdaniach zamieszczony jest w dalszej części biuletynu. Ponadto w oparciu o bezpośrednie relacje członków, Kolegium na bieżąco monitorowało zawody - przede wszystkim poziom sędziowania, stan przygotowania obiektów i wywiązywania się organizatorów ze swoich powinności. W krótkim podsumowaniu tego punktu Kolegium pragnie podkreślić, że w celu bezbłędnego przeprowadzenia zawodów niezbędna jest dostateczna liczba sędziów oraz pełna mobilizacja i zaangażowanie wszystkich osób zarówno organizatorów jak i sędziów.

Obsada zawodów

Obsada kierowniczych funkcji sędziowskich na zawody klasy M i MM planowanych w okresie do końca sezonu 2013 r. została zatwierdzona na posiedzeniu plenarnym CKS PZLA w dniu 27.04.2013 r. Dodatkowo, na posiedzeniu Prezydium w dniu 25.06.2013 r., na wniosek kol. Filipa Moterskiego, sędziego głównego zawodów OOM w Łodzi, uzupełniono obsadę sędziów głównych rzutów na tej imprezie. Wniosek umotywowany został koniecznością wykorzystania drugiej rzutni znajdującej się na bocznym boisku.

Wydawnictwa i opracowania kolegium

Na stronie PZLA umieszczone są dwa opracowania - „Kierownik techniczny zawodów” oraz „Obsługa techniczna na zawodach” przygotowane przez kol. Tadeusza Majsterkiewicza w ramach Komisji Obiektów i Urządzeń. Są to materiały dla wszystkich, ale szczególnie przeznaczone dla zarządców stadionów i sędziów przeprowadzających zawody.

Korespondencja

Prezydium CKS udzieliło odpowiedzi na kolejne dwa pisma zawodnika skierowane drogą elektroniczną do Kolegium, w których osoba sygnalizuje m. In. niedociągnięcia w przygotowaniu obiektu do zawodów, błędną listę startową oraz program niedostosowany do liczby zawodników.

Wojciech Krokoszyński

W sierpniu 2013 roku Płocka Lekkoatletyka obchodziła swoje 90 lecie. Kulminacją obchodów był Międzynarodowy Miting „ORLEN CUP” rozegrany w czerwcu na malowniczym płockim Starym Rynku.

Tak to się zaczęło

W płocku za czas narodzin lekkiej atletyki uznano sierpień 1923 r. Wtedy to w lasku na Kostrogaju rozbił namioty junacki obóz przysposobienia wojskowego szkół średnich, a mieszkańcy stolicy Mazowsza po raz pierwszy ujrzeli dysk, oszczep i kulę.

Podczas trwania obozu dowodzonego przez por. Edwarda Ostrowskiego rozgrywano mecze piłki nożnej, szczypiorniaka, a na koniec zawody lekkoatletyczne.

Obecny stadion znajdował się w tamtych latach w początkowym stadium budowy. Nie posiadał bieżni, dlatego wszystkie biegi rozgrywano po wyznaczonych torach w prostokącie bez wiraży. W związku, z czym, pierwsze wyniki były bardzo słabe. W tych historycznych, pierwszych zawodach, rozgrywanych na naszym terenie brali udział między innymi: Czesław Biedrzycki, Stanisław Bojanowski, Stefan Górski, Stanisław Krzemiński, Leon Śliwiński i inni.

Od tamtej chwili można mówić o stałym, dosyć szybkim rozwoju królowej sportu w Płocku, na który bardzo pozytywny wpływ wywarli nauczyciele szkół średnich: Czesław Kulesza, Wilhelm Zaufal, Ładysław Żelazowski i inni.

Również w podstawówkach ta dyscyplina szybko zyskiwała coraz więcej zwolenników. O aprobacie Lekkiej Atletyki przez społeczeństwo Płocka świadczy fakt, iż zawody lekkoatletyczne skutecznie rywalizowały pod względem ilości widzów z piłką nożną. Rok później, także podczas obozu junackiego w tym samym miejscu, odbyło się następne szkolenie lekkoatletyczne. W kolejnych latach szkolenia organizowano w Tartarowie, Garbatce, gdzie instruktorem był znany lekkoatleta Cejzik, Łanczynie koło Żelatyna i innych miejscowościach.

Dynamiczny rozwój regionalny królowej sportu przyniósł rychło pożądane owoce, w postaci licznych zawodów szkolnych, międzyszkolnych i szczebla powiatowego.

Powiatowe święta WF i PW trwały po kilka dni i gromadziły setki zawodników.

Szczególnie popularny stał się „Bieg dookoła Płocka” na dystansie 5600m, którego start usytuowany był koło kościoła garnizonowego (była cerkiew prawosławna stojąca na dzisiejszym Placu Obrońców Warszawy), a trasa biegła ulicami Kościuszki, Grodzką, Dobrzyńską, alejami Kobylińskiego, Jachowicza, Kilińskiego i ulicą Warszawską do mety. Bieg obserwowali liczni widzowie stojący szpalerem wzdłuż trasy biegu, a o sytuacji na trasie dowiadywali się poprzez łączność telefoniczną, którą zapewniało wojsko. W jednym z pierwszych biegów zwyciężył wachmistrz Szelestowski z Warszawy, reprezentant Polski w biegach długodystansowych. W 1924 roku bieg zakończył się zwycięstwem Stanisława Lipieńskiego SKS Jagiellonka, w 1926 zwyciężył kapral Leszczyński 4 Pułk Strzelców Konnych Płock w czasie 19:22,00 przed Ludwikowskim SKS Małachowianka 19:27,00 i strzelcem Gajewskim4 PSK Płock 19:56,00.

Inną popularną imprezą masową okazał się trzykilometrowy „Bieg Wiosny”, którego start i meta usytuowane były przed gmachem dawnego starostwa. Wreszcie - 28 marca 1926 r. – rozegrano pierwszy mecz międzyszkolny pomiędzy SKS „Jagiellonka”, a SKS Szkoły Rolniczej w Niegłosach. Udział w tym meczu brali J. Sobieraj I m. 100m, K. Askanas I m. skok w dal 5,22; E. Zawidzki I m. wzwyż 145; wzwyż. Wilicki II m z tym samym wynikiem; Brochocki II m dysk 25,40; J. Strzelecki I m oszczep 41,10 i kula 10,22.

Wyniki były słabe, ale trzeba nadmienić, iż zawodnicy startowali na łące w Niegłosach zupełnie nienadającej się do przeprowadzenia takiej imprezy. W tym samym roku rozegrano pierwsze mistrzostwa szkół średnich. Do najlepszych zawodników imprezy należeli: sztafeta 4x100m SKS Jagiellonka w składzie – Askanas, Kowalewski, Osowski i Florek 48,6, Błaszczuk SKS Małachowianka w dal 5,65, S. Wilicki SKS Jagiellonka skok o tyczce 2,65.

Zanotowano pierwszą sensację, trzech zawodników: Sławiński, Nieniewski SKS Małachowianka oraz Florek SKS Jagiellonka wpadli jednocześnie na metę osiągając czas 11,2. Wynik ten zbudził wiele wątpliwości, ponieważ już nigdy go nie powtórzyli, biegając regularnie w granicach 11,8.

Oprócz wymienionych wyróżniali się jeszcze Biedrzycki, Flak, Turkowski – Seminarium Nauczycielskie, Bielecki, Hyczewski, Kuskowski, Wojnarowicz – Jagiellonka, Błaszczuk, Ciastek, Portalski, Skalmowski - Małachowianka Niedługo potem, 30 maja tego roku, rozegrano pierwsze lekkoatletyczne zawody szkół podstawowych. W ogóle to był dobry rok, jeśli wspomnieć jeszcze o reaktywowaniu działalności pierwszej pozaszkolnej organizacji sportowej: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Pierwsze swoje zawody „Sokół” zorganizował 27 marca 1927 r. w Bodzanowie, brali w nich udział między innymi: J. Krawiecki, Stanisław Kwaśniewski, M. Lewandowski, G. Nowak, A. Pawłowicz, Bronisław Skrzeczkowski.

W dniu 3 maja tego roku miał miejsce prestiżowy bieg sztafetowy: Płock – Warszawa, którego inicjatorem i głównym organizatorem był "Ojciec chrzestny" płockiej lekkiej atletyki kapitan Edward Ostrowski, komendant Obwodu WF i PW. Bieg był podzielony na dwu kilometrowe odcinki, wystartowały trzy sztafety – reprezentacja Płocka, powiatu płockiego powiatu gostynińskiego. Zawodnicy biegli w pełnym oporządzeniu trzymając w jednej ręce karabin a w drugiej pięknie rzeźbioną pałeczkę sztafetową ukrytą w pokrowcu. Startujących o godzinie 8⁰⁰ zawodników żegnały tłumy mieszkańców Płocka. Wiadomości z trasy podawano w postaci wywieszanych komunikatów. Płocka sztafeta przeżywała bardzo ciężkie chwile na odcinku pomiędzy Małą Wsią a Wyszogrodem z powodu zgubienia pałeczki przez jednego z zawodników. Dopiero za Czerwińskiem doścignęli prowadzących zawodników. Do Pragi trwała zażarta walka, dopiero w końcówce nasi najlepsi biegacze z Górkim na czele rozstrzygnęli wynik na swoją korzyść. O godzinie 17²² pierwszy zawodnik minął linię mety usytuowaną na Zamku Królewskim w Warszawie. Blisko 200 zawodników uczestniczących w sztafecie obiadem podjęła Kompania Zamkowa i po krótkim odpoczynku uczestnicy wrócili statkiem do Płocka.

Głównymi organizatorami imprez lekkoatletycznych byli: Obwodowa Komenda WF i PW, "Sokół", "Strzelec" oraz wielki miłośnik i propagator sportu Dowódca 4 Pułku Strzelców Konnych - płk Leczewicz uprawiający z zamiłowaniem biegi długodystansowe. Bardzo ważnym jest fakt, że zawody lekkoatletyczne docierały do pobliskich miejscowości takich jak: Bielsk, Bodzanów, Drobin, które miały możliwość po raz pierwszy zapoznać się ze sportem. Mimo szybkiego rozwoju dyscypliny w Płocku i ościennych powiatach, miasto borykało się z brakiem odpowiedniego obiektu do rozgrywania zawodów.

Istniejący Stadion Miejski posiadał bieżnię długości 100m, pozostałe 300m bieżni stanowił rowek o głębokości około 30cm, pełen dołów i kamieni, w którym nawet po najmniejszym deszczu zbierała się woda sięgająca do kostek. W podobnym stanie były skocznie i rzutnie. Szczególnie głęboko w pamięć wbiły się zawody rozgrywane

9 czerwca 1929 roku, gdy na skutek pomyłki sędziów zawodnicy startujący w sztafecie 4x100m musieli dwukrotnie biegać ten dystans, ponieważ sędziowie "nie zauważyli" kolejności na mecie, chociaż różnica między pierwszą sztafetą, którą był "Sokół" a drugą wynosiła 1,5m. Po ukończeniu biegu zawodnicy byli podobni do murzynów, pokrywała ich potężna warstwa błota. Dlatego też od 1929 roku poważniejsze zawody rozgrywano w Gostyninie gdzie 30 czerwca oddano do użytku, nowoczesny jak na te czasy stadion z bieżnią żużlową, skoczniami i rzutniami, boiskiem piłkarskim, strzelnicą małokalibrową, krytą trybuną oraz szatniami dla zawodników.

Pomimo ciężkich warunków, zarówno treningowych jak i startowych Lekka Atletyka rozwijała się w Płocku lawinowo. Zawody trwały przeważnie minimum dwa dni, w każdej konkurencji startowało kilkudziesięciu zawodników a bieg na 100m rozgrywany był w przedbiegach, międzybiegach, ćwierćfinałach, półfinałach zanim została wyłoniona szóstka finalistów. W tym czasie obok popularnych, szkolnych klubów sportowych takich jak: "Jagiellonka", "Małachowianka" i Seminarium Nauczycielskiego, które, przodowały w lekkiej atletyce nie tylko w Płocku ale i na terenie całego Obwodu WF i PW (powiaty płocki, gostyniński i sierpecki), najsilniejszą sekcję, z organizacji pozaszkolnych, posiadał "Sokół", prowadząc systematyczne treningi latem i zaprawę zimową na sali.

Była to pierwsza sekcja z naszego miasta oficjalnie zgłoszona do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Z sekcji tej wywodzą się pierwsi Sędziowie lekkiej atletyki z Płocka, byli to: ST. Kwaśniewski, Br. Skrzeczkowski, Zb. Wierzbicki i Maria Żaglewska.

W Gostyninie działały prężnie dwa kluby "Mazur" i "Gostynianka". W listopadzie 1934 roku dzięki inicjatywie mecenasa Świącickiego w Gostyninie powstał Podokrąg LA.

Do władz Podokręgu weszli z Płocka Stanisław Hajdukiewicz i Zbigniew Wierzbicki, ten ostatni jako delegat Podokręgu Płock.

Oprócz wymienionych wcześniej Klubów i Organizacji zajmujących się Lekką Atletyką dużą aktywność wykazywały: "Strzelec", TUR, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Płocki Amatorski Klub Sportowy, Harcerski Klub Sportowy, OMP "JUR" i kilka klubów żydowskich bardzo często zmieniających nazwy. Było to prężne środowisko i zawody organizowane z ich udziałem gromadziły tłumy widzów na trybunach.

Tak było w dniu 26 sierpnia 1934 roku na zawodach zorganizowanych przez "Sokoła" na rzecz powodzian, , w której startowali zawodnicy z Gostynina, Kutna, Łowicza, Sochaczewa, Włocławka i innych miast.

"Głos Mazowiecki" relacjonował : "Wczorajsza niedziela upłynęła w Płocku pod znakiem sportu. Główną imprezą były zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez płockie gniazdo "Sokoła" na rzecz powodzian. Była to rzeczywiście impreza sportowa, jakiej Płock już dawno nie widział... Zawody na boisku miejskim rozpoczęły się defiladą zawodników. Trybuna i przyległy plac przepełnione. Dawno już nie było w Płocku imprezy sportowej, która by cieszyła się tak liczną frekwencją publiczności. Organizacja zawodów była bez zarzutu. Nie można tego powiedzieć o boisku miejskim. Stan boiska jest fatalny. Pod tym względem, jak wyraził się prezes Okręgu "Sokoła" pan Lesiewicz z Warszawy – „miasto Płock od wielu lat nic nie uczyniło".

Jednak kolejne duże zawody zorganizowane 15 września 1935 w Gostyninie przyćmiły wszystkie dotychczasowe, frekwencja przewyższała dzisiejszą, na meczach piłkarskich klubów grających w I Lidze. Organizatorem był "Sokół" wraz z

Podokręgiem Gostynin. Ale też obsada była znakomita. Olimpijczycy, Mistrzowie Polski: Noji, Lokajski, Pławczyk, Gierutto, Kostrzewski i inni.

Oto wyjątki z "Głosu Mazowsza" - ...Wczorajsza impreza sportowa zorganizowana przez TG "Sokół" w Gostyninie z pośrednictwem Płocka była wielką sensacją zwłaszcza, że spośród zawodników warszawskich wystartowali mistrzowie Polski, między innymi Noji, Lokajski, Pławczyk, Kostrzewski i inni.... Organizacja zawodów bardzo dobra; brak zamieszania, szybkość następowania konkurencji trzymały widza w ciągłym napięciu i zmuszały do ustawicznego obserwowania boiska....

Publiczność dopisała. Bardzo licznie przybyła na boisko szczególnie młodzież szkolna" Personalnie organizacją tych zawodów zajmowali się: Cz. Cendrowski, St. Kwaśniewski, M. Lewandowski, K. Nowak i M. Żaglewska.

Ciekawsze wyniki zawodów: 100m Łopuszański AKS Warszawa 11,5; 400m Kostrzewski AZS Warszawa, III m Kredowski 58,2 "Sokół"; 5000m Noji Legia Warszawa 16:25,00, IIm Bodaj "Strzelec" 16:45,5; skok wzwyż Koniński "Mazur " Gostynin 173, IIm Lokajski Warszawa 168; skok w dal Hanke TKS Warszawa 6,87; tyczka Kluk Legia 3,70;dysk Lokajski 35,30; kula Kałuba AZS Warszawa 13,54; oszczep Lokajski 63,70, IIm Żurek "JUR" Płock 45,73; sztafeta olimpijska Warszawa (Jurgowski, Kostrzewski, Lokajski, Łopuszański) 3:40,00, IIm "JUR" 3:57,00, IIm "Strzelec" 3:57,9.

Przy tej obsadzie nasi zawodnicy nie mieli wiele do powiedzenia, ale mogli obserwować najlepszych, podpatrując ich pracę i styl w czasie przebiegu konkurencji. I rzeczywiście na wyniki nie trzeba było długo czekać. Wzorując się na najlepszych płocczanie zaczęli zdobywać uznanie w Warszawskim Okręgu Lekkoatletycznym. Coraz częściej ich nazwiska był wymieniane na łamach gazet warszawskich, coraz liczniej lekkoatleci z Płocka startowali obok lekkoatletów stołecznych odnosząc cenne zwycięstwa.

W początkach 1934 roku powstał nowy klub, Płocki Amatorski Klub Sportowy – PAKS, który w następstwie reorganizacji przekształcił się w Klub Sportowy "Masovia". Od początku swojej działalności w Klubie położono duży nacisk na pracę z młodzieżą. W tych latach pojawiła się nowa fala interesujących zawodników byli to między innymi: Stanisław Nowakowski, J. Lewandowski, M. Wołkogonienko, ST. Staszewski "Sokół"; Franciszek Bodaj – Związek Strzelecki; Jurgowski – "JUR", którzy startując w zawodach często zwyciężali, lepszych od siebie znanych w Polsce zawodników. Terenem ich zwycięstw były m.in. takie miasta jak: Łódź, Poznań, Warszawa, Włocławek inne.

Lata 1936 – 1939 to dalszy rozwój Lekkiej Atletyki w naszym mieście, ale zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów pozaszkolnych spowodował zmniejszenie zainteresowania sportem w szkołach, a tym samym obniżenie poziomu tej dyscypliny. Dlatego też największe sukcesy odnotowują kluby pozaszkolne.

W 1936 roku sekcja "Sokoła" zdobyła III miejsce drużynowo na zawodach w Łodzi. W następnym roku ta sama sekcja na zawodach ogólnopolskich Katowicach zajęła III miejsce pozostawiając za sobą reprezentacje takich miast jak Bydgoszcz, Kraków, Poznań i Warszawa.

Oto relacje z prasy śląskiej: "Na trzecie miejsce niespodziewanie wysunęło się gniazdo Płock. Godnym podkreślenia jest fakt, iż do zajęcia tak wysokiej pozycji walnie przyczyniły się zawodniczki płockiego "Sokoła" były to m. in. – St. Białecka, H. Ludwicka i L. Wierzbicka. Niektóre wyniki z tych zawodów: trójbój kobiet – Białecka, Ludwicka I m, kula Białecka V m 8,56, M. Wołkogonienko kula IIm 12,97 za reprezentantem Polski Tilgnerem, 1500m S. Nowakowski 4:23,8; J. Lewandowski 4:26,0; 5000m III Nowakowski, IV Lewandowski.

Nasze Panie były jednocześnie pierwszymi z naszego miasta, które wystartowały w konkurencji międzynarodowej. Podczas zawodów sokolich Okręgu Warszawskiego rozgrywanych 28 i 29 czerwca 1936 roku w Płocku zmierzyły się z rywalkami z Newark USA i nie stały wcale na straconych pozycjach. W tym samym roku biegacz z podpłockich Borowiczek F. Bodał zajął na liście najlepszych w Polsce na 5000m VII miejsce z czasem 15:56,4.

Początek sezonu 1937 to piękne osiągnięcie S. Nowakowskiego, który startując w biegu ulicznym "Kuriera Porannego" pokonał na finiszu świetnego średniodystansowca Staniszewskiego.

9 maja 1937 roku reprezentacja "Sokoła" startując po raz pierwszy w klasie "C" Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki bezapelacyjnie zajęła I miejsce przed "Orkanem" Warszawa awansując do klasy "B". "Orkan" nie mogąc pogodzić się z porażką zażądał rewanżu i na meczu w Płocku przegrał ponownie wynikiem 47:41.

Wyniki osiągnięte przez Nowakowskiego zwróciły uwagę Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, który wyznaczył go do eliminacji przed jednym z meczów międzypaństwowych.

Relacja z "Mazowiecko-Kujawskiego Przeglądu Sportowego".... Znany zawodnik płockiego "Sokoła" Stanisław Nowakowski, wyznaczony przez PZLA do eliminacji, brał udział w biegu na 5000m w Łodzi, gdzie przy silnej konkurencji i strasznej pogodzie (deszcz i wiatr) zajął V miejsce. Dodać należy, że Nowakowski jako 19 letni chłopiec pośród elity starszych biegaczy, jak Noji, Wasilewski, Duplicki, Półtorak i inni był podziwiany przez łódzką publiczność, która od pierwszego okrzyku specjalnymi darzyła go oklaskami. Jeszcze dużo usilnej pracy, trochę czasu a usłyszymy o Nowakowskim jako Reprezentancie Polski!

Również w sprawozdaniu WOZLA tego samego roku możemy przeczytać: "W bieżącym roku zaszczytnie wyróżniały się dodatnią pracą Kluby: "Warszawianka", "Polonia", „Skra", PZL i "Sokół" Płock. Rewelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna TG "Sokół" z Płocka, biorąca udział w rozgrywkach po raz pierwszy i osiągając 152 pkt. przed "Orkanem" 123pkt.... Komisja Sportowa awansowała "Sokół" do klasy "B"... Komisja Propagandowo Organizacyjna – "Z rezultatów osiągniętych, to zainteresowanie Płocka do stworzenia tam naszego Podokręgu. Zainteresowanie lekkoatletyką na tym terenie jest bardzo żywe, czego dowodem jest istnienie 4 Sekcji LA przy tamtejszych organizacjach, których najsilniejszą jest sekcja "Sokoła", mistrza klasy "C" – awansowanego do klasy "B" naszego Okręgu.

Dzięki tym sukcesom możliwy był kilkudniowy pobyt w Płocku, trenera Kadry PZLA Pietkiewicza, jednego z najlepszych biegaczy tamtych czasów. Jego wskazówki umożliwiły naszym zawodnikom ich dalszy harmonijny rozwój.

Najlepsze wyniki zawodów rozegranych w Płocku w dniu 24 października 1937 roku: 1500m Staniszewski Warszawa 4:10,0; IIm Nowakowski Płock 4:21,5, IIIIm Lewandowski Płock 4:36,2; 3000m Noji Warszawa 9:24,0 IIm Nowakowski Płock 9:35,0; kula Gierutto Warszawa 13,84, IIm Wołkogonienko Płock 12,94; dysk Gierutto 43,85, IIm Wołkogonienko 36,00; w dal Hanke Warszawa 6,80, IIm Prudnicki Płock 6,22; wzwyż Gierutto 180, IIm Żeberkiewicz Płock 170. Sensacyjny przebieg i zakończenia miała sztafeta olimpijska, rozegrana jako ostatnia konkurencja. Ten bieg na długo zapamiętali widzowie. Trzymał w napięciu od początku do końca, zwyciężyli płocczanie w składzie Nowakowski, Mikołajczewski, Żeberkiewicz i Prudnicki czasem 3:49,8 na drugim miejscu Warszawa 3:51,6 IIIIm Gostynin 3:58,6 Pomyślnie sezon kończył 14 października 1937 roku Nowakowski samotnym biegiem na 10000m, którego wynik 34:06,3 dał mu siódme miejsce na liście najlepszych biegaczy w

Polsce. W tabelach 10 najlepszych, najsilniejszego Okręgu w Polsce – WOZLA nasi zawodnicy plasowali się na miejscach od 4 do 10.

W końcu roku utworzono przy Komendzie Powiatowej WF i PW stanowisko referenta WF, które objął świeżo upieczony absolwent Studium Wychowania Fizycznego Poznaniu Stanisław Kwaśniewski.

Rok 1938 zaczął się od sukcesów naszych biegaczy startujących w dorocznym Biegu Narodowym rozgrywanym na Polach Mokotowskich w Warszawie – I miejsce drużynowo. W tym samym roku objawił się talent młodego miotacza Stanisława Staszewskiego, jego najlepszy wynik to 36,55 m w dysku.

Najlepsze wyniki okresu międzywojennego (być może nie wszystkie, jakie mogliśmy uzyskać to:

100m	Sławiński	Małachowianka	11,2	?
	Nieniewski	Małachowianka	11,2	?
	Florek	Jagiellonka	11,2	?
	S. Kwaśniewski	Sokół	11,8	
200m	S. Kwaśniewski	Sokół	23,8	
400m	S. Kwaśniewski	Sokół	57,8	
800m	S. Nowakowski	Sokół	2:07,2	
1000m	S. Nowakowski	Sokół	2:42,6	
1500m	S. Nowakowski	Sokół	4:19,8	
3000mprz	F. Bodal	AZS Warszawa	10,31,4	
3000m	F. Bodal	AZS Warszawa	9,10,0	
5000m	F. Bodal	AZS Warszawa	15,42,2	
10000m	S. Nowakowski	Sokół	34:06,3	
4x100m	K. Askanas, Kowalewski, Osowski, Florek	Jagiellonka	48,6	
Sztafeta	S. Nowakowski, Mikołajczyk	Reprezentacja	3:49,8	
Olimpijska	Żeberkiewicz, Prudnicki	Płocka		
skok w dal	T. Prudnicki	Małachowianka	6,50	
wzwyż	Żeberkiewicz	Masovia	170	
tyczka	S. Wilicki	Jagiellonka	315	
tyczka	F. Wojnarowicz(Woynarowicz)	Jagiellonka	315	
kula	M. Wołkogonienko	Sokół	12,97	
dysk	K. Żurek	Jagiellonka	38,51	
oszczep	K. Żurek	Jagiellonka	56,42	
110ppł	S. Wilicki	Jagiellonka	17,8	
	F. Wojnarowicz(Woynarowicz)	Jagiellonka	17,8	
60m	D. Wierzbicka	Sokół	8,6	
100m	D. Wierzbicka	Sokół	14,4	
800m	H. Ludwicka	Sokół	3:05,4	
wzwyż	S. Białecka	Sokół	128	
kula	S. Białecka	Sokół	8,61	
dysk	S. Białecka	Sokół	19,00	
oszczep	H. Ludwicka	Sokół	19,00	

Dzięki uprzejmości statystyków z Komisji Statystycznej PZLA chciałbym przybliżyć Państwu kilka znaczących postaci w historii płockiej przedwojennej Lekkiej Atletyki.

- **Bodal Franciszek** ur. 04.10.1911r. w Ośnicy k/ Borowiczek zm. 24.11.85r. w Płocku. Od 1936 do 1939 roku jest członkiem AZS Warszawa. Wicemistrz

Polski 1936r. 3000m prz., brązowy medalista Mistrzostw Polski w Biegach na Przełaj 1936r., finalista Mistrzostw Polski na 5000m IV m. W latach wojny więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen. Po wojnie znany organizator życia sportowego w Borowiczkach.

- **Nowakowski Stanisław** ur. 27.05.1917r. w Płocku – wymieniany w tekście jako najlepszy średniodystansowiec Płocka, jego wyniki: 3000m 9:18,6, 5000m 16:06,4
- **Wojnarowicz Franciszek (Woynarowicz)** ur. 23.03.1908r. zm. 25.04.1935r. Absolwent I Gimnazjum im. W. Jagiełły, Prezes Stowarzyszenia Sportowego "Jagiellonka. Po ukończeniu Gimnazjum rozpoczął naukę w Dublińskiej Szkole Orłąt. Ppor. pilot zginął tragicznie w wypadku lotniczym. Rekordy życiowe: 110m p pł 17,8 Płock 23.06.1929r, tyczka 3,15 na tych samych zawodach.
- **Żurek Kazimierz, Otton** – oszczepnik, ur.18.11.1918r. w Radziwiu, zm.24.05.1941r HMS "Hood", zawodnik KS Jagiellonka do 1937 roku, następnie Flota Gdynia. Najlepsze wyniki: kula 12,80 07.06.39 Gdynia, dysk 38,51 1937 Warszawa, oszczep 56,42 18.05.39 Bydgoszcz. Absolwent Gimnazjum im. W. Jagiełły, kursu szybowcowego Ustrzykach Dolnych i Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Tczewie. W czerwcu 1939 roku na statku szkolnym "Wilja" dostał się do Anglii ,gdzie zamustrował na krążownik HM "Hood", na którym zginął tragicznie podczas bitwy morskiej z niemieckim pancernikiem "Bismarck" na Atlantyku u wybrzeży Islandii.
- **Wilicki Stefan** ur.24.12.1906r. w Duninowie k/Płocka, zm. 24.07.1979r. w San Diego Kalifornia USA. Tyczkarz. Do 1930 roku KS Jagiellonka, 1931-33 AZS Warszawa, 1933-34 Klub Cyklistów Wołomin. Absolwent LO Jagiełły, Wydziału Finasowo-Ekonomicznego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie i Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Adwokat. Rekordy życiowe: tyczka 3,15 23.06.1929 Płock, 110m p pł 17,8 na tych samych zawodach.

Wojciech Krokoszyński

Uwagi Sędziów

Z otrzymanych sprawozdań wybrałem tylko to co wg. mnie powinno być przedmiotem obrad, zachowałem oryginalną pisownię. Nie wiem jak było w poprzedniej kadencji ale jakość większości sprowadza się do tego, że zawody się odbyły. Niepokojącą dla mnie sprawą jest ich bardzo mała ilość. Lista „nieobecnych” jest bardzo długa i śmiem twierdzić bardzo zacna.

1. Jacek Wasiński – MŚ w BnP – Bydgoszcz

Kol. Gralak Karol wykazał się dużą operatywnością i zaangażowaniem w organizacji pracy.

Kol. Adamska Justyna bardzo aktywna i pomocna w kontaktach z zagranicznymi ekipami, organizator nie zawiadomił o miejscu zakwaterowania oraz miejscu i czasie zawodów (informacje telefoniczną otrzymałem od kolegów) Wyplata diet oraz zwrotu kosztów podróży bardzo sprawna i bez żadnych problemów.

Bardzo dobre przygotowanie szatni dla zawodników (boksy dla poszczególnych krajów), „Call Room” oraz miejsca przebierania się zawodników bezpośrednio przed startem. Wszystko to zostało zlokalizowane pod jednym dużym namiotem, w którym zapewniono także podłogę poprzez wyłożenie drewnianych płyt oraz z uwagi na niskie temperatury dmuchawy z ciepłym powietrzem..

1. ze względu na specyfikę pracy komisji „bramki”, a w przypadku Mistrzostw Świata dodatkowe funkcje nie wykonywane na krajowych zawodach wskazane jest aby:

- sędziowie tej komisji przychodzili dużo wcześniej niż inni, aby można zorganizować pracę i omówić niezbędne przepisy i zadania,

- w danych lokalizacjach, gdzie wcześniej odbywały się już tej rangi zawody dążyć do utrzymania takiego samego składu osobowego zwracając uwagę na komunikatywność i znajomość języka obcego sędziów. W tym przypadku w porównaniu z rokiem 2010 utrzymano podstawowych sędziów, ale wymieniono dwóch i ponadto zmniejszono o 1 osobę skład,

2. generalnie można stwierdzić, że zawodnicy nie stosowali się do określonego w Team Manual 20 minutowego zgłaszania się przed startem, szczególnie dotyczy to krajów afrykańskich. W tym przypadku miało to pewne wytłumaczenie związane z niską temperaturą. Dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia weryfikacji zawodników jedynym wyjściem w tej sytuacji było wcześniejsze wydawanie w jednym pakiecie dla danego biegu dla poszczególnych zespołów numerów z chipami (realizowali to przedstawiciele SEIKO), a także wpuszczanie do CALL ROOM zawodników danego państwa dopiero gdy zebrał się cały zespół, który miał już przypięte numery zarówno z przodu jak i z tyłu. Podobnie przyjęliśmy zasadę drużynowej weryfikacji strojów i numerów na II giej bramce. Ze względu na warunki atmosferyczne i małą ilość czasu weryfikacja stroju w niektórych przypadkach była utrudniona.

3. ilość sędziów podana powyżej nie była dostateczna do zapewnienia realizacji zadań stawianych przed Call Room na tego typu zawodach i dlatego, po pewnych problemach, otrzymałem jeszcze 6 wolontariuszy, których po krótkim przeszkoleniu przekazałem do pomocy poszczególnym sędziom.

4.. w czasie całych zawodów bardzo aktywnie współpracował z nami i był pomocny we wszystkich spornych sprawach przedstawiciel IAAF Carlo De Angeli , którego

wcześniej poznałem już na Mistrzostwach Świata w Bydgoszczy w 2008 roku i 2010 roku.

2. Edward Wiśniewski-Arbitr wielobojów HMPJn i JnMł. 24-27.01.13

Sędziami Głównymi konkurencji wielobojowych byli sędziowie młodszej generacji (M.Górecka, P.Stanowiński, Ł.Gębarski, T.Baranowski, R.Jurczak), wymienieni pracowali bez zastrzeżeń. Podczas pierwszej odprawy zwróciłem uwagę na fakt odmłodzenia zespołu sędziów głównych, co uznałem za działanie optymistyczne i krok we właściwym kierunku.

Niektórzy z nich nie ustrzegli się jednak drobnych błędów, np.: T.Baranowski uparcie egzekwował posiadanie dwóch numerów startowych w konkurencji skoku wzwyż. Zwróciłem Mu na to uwagę powołując się na odpowiedni zapis w przepisach. Natomiast Ł.Gębarski zbyt pochopnie moim zdaniem udzielił ostrzeżenia zawodnikowi (żółta kartka) za korzystanie z urządzenia audio w przerwie między skokami.

Uświadomiłem Mu, że kolejna kartka za równie drobne wykroczenie będzie skutkowałą wyeliminowaniem zawodnika z wieloboju. Najpierw należało udzielić słownego ostrzeżenia, a dopiero ewentualnie później pokazać żółtą kartkę.

Ponadto chciałbym wyróżnić Kol.Iwonę Filicha z Tomaszowa Maz. za bezbłędne i wyjątkowo estetyczne notowanie i "czytanie" przebiegu konkursu skoku o tyczce.

Chcę podkreślić również b. dobrą współpracę z arbitrami skoków: A.Kaniewską i T.Majsterkiewiczem.

3. Sebastian Świerc HMPJn i JnMł – Spała

- zmiana programu minutowego w celu wykluczenia jednoczesnego rozgrywania skoku wzwyż i biegu na 60 m / 60 m ppł. (niebezpieczeństwo kolizji i nieszczęśliwego wypadku zawodników przygotowujących się do startu)
- zabezpieczenie jednolitych numerów startowych dla wszystkich zawodników (numery własne zawodników bardzo często nieczytelne, nieestetyczne, a przy kilku okazjach również powtarzające się).

HMP S Spała 16-17.02.13

Z punktu widzenia arbitra startu na uznanie zasługują:

- bardzo dobra i dopasowana do potrzeb organizacja pracy wszystkich sędziów przez sędziego głównego
- przygotowanie obiektu i współpraca z obsługą techniczną
- współpraca ze spikerem (zwłaszcza przy prezentacji zawodników)
- udoskonalenia w obszarze współpracy z komisją skoków (niestrzelanie z broni startowej podczas rozbiegu zawodnika w konkurencjach technicznych, wstrzymywanie konkursów skoków po komendzie „na miejsca”)
- wprowadzenie do programu minutowego zawodów planu poszczególnych dekoracji (ogromne ułatwienie w organizacji współpracy pomiędzy spikerem, starterem i zespołem ds. dekoracji)
- warunki zakwaterowania oraz wyżywienia.

Przemysław Otomański – Arbitr wielobojów

W trakcie tych mistrzostw powrócił odwieczny problem z numerami startowymi zawodników. Niektóre z nich były nieczytelne, co w znaczący sposób utrudniały pracę komisji. Na zawodach tej rangi należałoby wymagać od zawodników numerów startowych zgodnych z przepisami.

Sebastian Świerc

Na uznanie zasługują:

wzorowa praca zarówno starterów jak i asystentów

bardzo dobra organizacja pracy na bramce i współpraca ze wszystkimi zespołami sędziów

dobrze sprawdzil się sposób pracy asystentów: na minutę przed startem blokują dostęp 3m przed linia startu z ramionami wyciągniętymi do boku, po komendzie "na miejsca" - chowają ramiona i przechodzą za zawodników (podobnie jak w wyścigach żużlowych)

bardzo dobra współpraca ze spikerem (podawał komunikaty 5, 3, 1 minuta do startu + nagłaśnianie komend startera)

wózek z wapnem do wyznaczenia linii startu nie przydał się ze względu na śnieg, na szczęście organizator zabezpieczył worek z wiórami

Sugestie obszarów, których poprawa przełożyłaby się na zwiększenie widowiskowości i atrakcyjności zawodów oraz zmniejszyła ryzyko wystąpienia nieprawidłowości i zakłóceń:

Zespół starterów powinien być liczyć przynajmniej 7 osób. Na starcie było tylko 5 sędziów (2 starterów, 2 asystentów do ustawiania zawodników przed linią startu, koordynator). Brak dodatkowej osoby, która w razie konieczności, zatrzymałaby bieg 30 m za startem. Funkcję tą wziął na siebie koordynator startu.

linia startu mogłaby być dłuższa (w biegu z ponad 70 zawodnikami na starcie było ciasno, zawodnicy ustawieni częściowo w 2 rzędach, duże ryzyko kolizji)

propozycja zweryfikowania programu minutowego. Wystąpiły spore zastoje czasowe między poszczególnymi biegami, pod koniec zawodów ze względu na coraz gorsze warunki pogodowe, jeden bieg przyspieszony 3 minuty za zgodą zawodniczek, w ostatnim biegu seniorów, mimo iż wszyscy zawodnicy byli na bramce 15 minut wcześniej, zawodnicy nie wyrazili zgody na przyspieszenie.

4. Tadeusz Majsterkiewicz – Arbiter skoków HMPJniJnMł Spała 2013

Praca sędziów głównych skoków dobra, na wyróżnienie zasługuje organizacja pracy komisji i podejmowanie decyzji o ważności próby przez kol. Ł.Gębarskiego oraz jego perfekcja w wyrównywaniu plasteliny po śladach pozostawionych przez zawodników. Gdyby nie przeoczenie przez kol. Ł. Gębarskiego nieprawidłowej kolejności, ustalonej przez notującego wyniki (Bohdan Bułakowski) w pierwszej konkurencji - w skoku wzwyż K Jun. Mł. do 5-boju wystawiłbym Mu ocenę wyróżniającą. Chciałbym również podkreślić bardzo dobrą pracę notującej wyniki Magdaleny Chałas (Łódź) i jej znajomość przepisów – na bieżąco w trakcie rozgrywania konkursu skoku wzwyż w końcowej fazie prawidłowo „określała” miejsce zajmowane przez poszczególnych zawodników i za bardzo sprawne, bezbłędne ustalanie awansujących do wąskiego finału, co bardzo skracało przerwę między pierwszymi trzema skokami a ścisłym finałem, co na wielu zawodach zajmuje komisjom po kilka minut. Pragnę również podkreślić ustalanie przez Panią M. Chałas końcowej klasyfikacji - praktycznie tuż po zakończeniu danego etapu konkurencji, w sposób sprawniejszy aniżeli wykonywali to sędziowie z II licencją sędziiego skoków, pełniący funkcję notującego wyniki w trakcie rozgrywania konkurencji wchodzących w skład 5-boju K. Również dobrze oceniam organizację pracy komisji i podejmowanie decyzji przez kol. T. Baranowskiego.

W drugim dniu zawodów w trakcie konkursu w skoku wzwyż M Jun. nieprawidłowy był w kilku przypadkach sposób podejmowania decyzji - w przypadku drgania poprzeczki (po lekkim potrąceniu poprzeczki) - SG podnosił białą chorągiewkę

dopiero po „uspokojeniu drgań przez sędziów podnoszących poprzeczkę”, zamiast „ustalenia z sędziami podnoszącymi poprzeczkę”, że to „uspokojenie” może mieć miejsce dopiero po zasygnalizowaniu przez Niego zakończenia (ważności) próby. Po wspólnej rozmowie z przewodniczącym CKS kol. J. Krynickim w następnych konkursach sposób podejmowania decyzji był już prawidłowy.

Bardzo dobre przygotowanie obiektu, dobra praca obsługi technicznej, w pierwszym dniu w trakcie skoków próbnych zawodnicy w skoku w dal przebiegając przez zeskoczną wybiegali na wiraż co groziło zderzeniem z zawodnikami uczestniczącymi w biegach i nanosili piasek na bieżnię – postawienie przez SG w następnych konkurencjach w trakcie skoków próbnych za zeskoczną sędziego wyeliminowało to zagrożenie.

Kilkakrotnie w trakcie trwania konkurencji w skoku w dal i w trójskoku wyprowadzano dość dużą grupę zawodników do biegów okrężnych na 300 m i 1 500 m, którzy rozgrzewając się w pobliżu miejsca startu zagrażali bezpieczeństwu – możliwość zderzenia z zawodnikami wykonującymi skok. W przyszłości należałoby wyprowadzać zawodników do konkurencji biegowych małymi grupami, najwyżej jedną lub najwyżej po 2 serie, bezpośrednio przed startem.

Pełniąc pierwszy raz funkcję Sędziego Arbitra Skoków, niezależnie od złego samopoczucia, czułem się trochę zagubiony, nie zareagowałem w stanowczy sposób w wyżej przedstawionej sytuacji w skoku wzwyż M Jun. przy podejmowaniu decyzji o ważności próby przez SG w przypadku drgania poprzeczki (po lekkim potrąceniu poprzeczki). Przy kontrolnym zapisywaniu wyników w trójskoku M jun. mł., na swoim egzemplarzu protokołu, jednemu z zawodników nieprawidłowo wpisałem końcowy wynik, powtarzając wynik uzyskany po pierwszych trzech próbach, nie uwzględniając lepszego o 1 cm wyniku, jaki uzyskał w czwartej próbie (wynik ten na swoim egzemplarzu wpisałem zawodnikowi, który nie startował w ścisłym finale i stąd moje przeoczenie, co zamieniało miejscami zawodników sklasyfikowanych na 5-ym i 6-ym miejscu, ale przy sprawdzaniu oryginału protokołu natychmiast zorientowałem się w swojej pomyłce).

5. Janusz Martyna – Maraton Dębno 2013

Dnia 07.04.2013 r. odbył się w Dębnie "**40 Maraton Dębno**", w który uczestniczyłem jako sędzia główny trasy. Trasa Maratonu została przygotowana w większości w sposób prawidłowy. Wyjątek stanowi odcinek o nawierzchni tzw. "kocie łby", który powinien zostać zabezpieczony przez organizatora na całej swej długości taśmami, z uwagi na bieg zawodników poza trasą, tj. chodnikiem. Na trasie brakowało również oznaczeń poziomych tzw. "strzałek" tyjących się kierunku biegu oraz tablic informacyjnych z częstotliwością co 1 km o długości przebytej trasy. Tablice były ustawione co 5 km.

Na długości trasy zaobserwowałem dwa punkty, w których doszło do zakłócenia biegu pomiędzy czołówką biegaczy, a zawodnikami z końca biegu. Miały one miejsce na : - drugiej małej pętli za odcinkiem "kocie łby" pomiędzy punktem medycznym a nawrotem oraz - na ostatnim punkcie odświeżania na początku miasta.

W związku z powyższym uważam , że trasę tą należałoby wyznaczyć inaczej, szczególnie przy większej liczbie uczestników z uwagi na konflikty na trasie pomiędzy biegaczami.

Punkty startu, mety, odświeżania, odżywiania i medyczne wyznaczone w sposób prawidłowy.

6. Mirosław Makaruk-Liga Juniorów D 10.05.13

wyróżnienie dla Pani Magdaleny Szpalkowskiej za bardzo sprawne pisanie protokołu i Pana Kniazielskiego Damiana za sprawną obsługę tablicy informacyjnej, tablicy

informującej o rozstawie stojaków i koordynację swoich zadań, brak zegara pokazującego czas na wykonanie próby (w tych warunkach pogodowych – silne podmuchy wiatru – powinien być niezbędny aby dyscyplinować zawodników, stojaki bez taśmy wskazującej wysokość, w tak niekorzystnych warunkach pogodowych (silne podmuchy wiatru) w konkurencji skok o tyczce sprawiają bardzo duże utrudnienie dla zawodnika w wykonaniu próby, w rezultacie zawodnicy wyczekują na rozbiegu na korzystny wiatr. Widoczny zegar odmierzający czas na wykonanie próby jest nieodzowny aby w sposób prawidłowy przeprowadzić konkurs skoku o tyczce.

7.Jacek Basista- I Liga LA-25.05.13

Rozważyć dla I ligi LA możliwość rozgrywania paru meczów w miejscowościach w pobliżu działania poszczególnych drużyn LA. Obecna rywalizacja w jednej miejscowości naraża zespoły I ligi LA na poważne koszty, które wiele klubów nie potrafi ponieść.

8.Waldemar Sadłowski Ekstraklasa LA

Należy rozwiązać sprawę badań lekarskich. Za posiadanie aktualnych badań powinien odpowiadać kierownik ekipy zgłaszający zawodników. Badań na zawodach nie mają najczęściej zawodnicy kadry – trenerzy twierdzą, że są w COMS. Ustawa o Sporcie nic nie mówi o sprawdzaniu badań!

9.Mirosław Gintrowicz- Tyczka na moło 30.05.13

Nie dostarczono zegara do pomiaru czasu na wykonanie próby.

W pierwszej fazie konkursu małe kłopoty ze stojakami.

10.Małgorzata Górecka-Miting LA Katowice 29.05.13

Sędziowie torowi niedopilnowani, ustawienia płotków. W wyniku tego puszczono bieg na 100mpptł z 9 płotkami, wyszczerbiona wewnętrzna część progu przy kole do pchnięcia kulą, podczas konkursu oderwał się kolejny fragment wewnętrznej części progu

11.Jarosław Żórawski-MP Kobiet-Półmaraton 24.03.13

Najważniejszym wnioskiem jest zbyt mała ilość sędziów wyznaczonych na zawody. Organizator 22 mistrzostw polski w półmaratonie kobiet, po wielu trudnych rozmowach, zgodził się na 16 sędziów. Co uważam za zbyt małą ilość, jak na taką rangę zawodów. Przez to na trasie nie była dostateczna ilość sędziów, którzy byli obecni na 5,10,15 oraz 20 kilometrze, gdzie dokonywali pomiaru międzyczasów.

Uwaga jest taka, aby na przyszłość na mistrzostwa polski w półmaratonie i maratonie, poinformować organizatora, że na zawodach musi być większa liczba sędziów na trasie, w przeciwnym razie organizator nie otrzyma więcej możliwości organizowania takiej rangi zawodów, ponieważ sędziowie nie mogą brać odpowiedzialności za trasę i podpisywać się pod oficjalnymi wynikami, gdy nie mają pewności, czy na trasie biegu wszystko było w porządku, to znaczy czy zawodnicy biegli zgodnie z wytyczoną trasą, nie skracali itp. W tym miejscu prosba do centralnego kolegium sędziów, aby przy wyznaczaniu obsady na biegu uliczne, brał pod uwagę również trasę i w piśmie do organizatora Zawodów, poinformował, że na zawodach np. powinno być minimum 15 sędziów obecnych na trasie.

12.Jarosław Żórawski-13 Memoriał Guta LPP 08.06.13

Wniosek jest taki, aby nie przeprowadzać kilku wyższej rangi zawodów w tym samym dniu, przez co Memoriał im. Henryka Guta nie miał takiej rangi zawodów, jak w ubiegłych latach.

13.Łukasz Gębarski-EI. do OOM 01-02.06.13

Linie torowe słabo widoczne.

Przeszkody a zwłaszcza ta usytuowana przy rowie z wodą do wymiany.
Mała ilość tablic do pokazywania wyników. Podczas biegu na 1500 m obsługa techniczna nie zdążyła przygotować dzwonka i tablicy z liczbą okrążeń.

14.Filip Moterski AMP AZS Łódź 07-08.06.13

Komisja rzutów – bardzo duży wysiłek włożony w sprawne przeprowadzenie konkursów. Bardzo duże nastawienie prozawodnicze, z zachowaniem zdrowego rozsądku i przestrzeganiem przepisów IAAF

Zła współpraca z Delegatem Technicznym. DT najpierw nie odbierał w żaden sposób telefonów od AZS ani SGZ, przyjechał na 30 minut przed rozpoczęciem zawodów.

Wskazywał na uchybienia oraz żądał poprawek, na realizację których brakowało czasu. Np. na 30 minut przed rozpoczęciem rywalizacji w skoku o tyczce podjął decyzję o przeniesieniu rozbiegów i zeskoku (AZS Łódź dysponuje tylko jednym zeskokiem). To spowodowało efekt domina w opóźnieniu programu dla innej konkurencji. Nie skontrolował w żaden sposób jak zaburzy to pracę tej komisji w innym konkursie, który miała prowadzić.

Wszelkie sugestie Organizatorów nie były brane pod uwagę. To spowodowało opóźnienie w rozgrywaniu konkursu skoku o tyczce i potem skoku wzwyż (o ponad 30 minut).

Konieczność opisanie procedury „under protest” ze wskazaniem postępowania kiedy jest taki protest brany pod uwagę, zachowanie SGB i ewentualna dyskwalifikacja.

Ograniczenia infrastrukturalne obiektu:

Mało tablic wyników

Niewidoczne linie wyznaczające tory, szczególnie na łukach są one mało widoczne
Nieodmalowane linie w obrębie mety (2, 3 i 5 metr) mogą utrudniać określenie kolejności (w przypadku gdy nie ma fotofinisu lub w przypadku gdy jest awaria sprzętu FAT, może to stanowić spore utrudnienie)

Sugerowana wymiana siatki do klatki w rzutach

Konieczność odrestaurowania przeszkód

Konieczność uzupełnienia taśm stalowych

Konieczność posiadania własnej wagi do pomiaru sprzętu (w tym przypadku była ona wypożyczona)

Przeanalizowanie algorytmu postępowania przy „under protest” –

odpowiedzialność po stronie starterów i SGB, kiedy starterzy dopuszczają i jak mają to zweryfikować SGB

konieczność szkolenia dla DT (nie tyle przepisy IAAF, ile ramy PZLA, umiejętności interpersonalne itp.)

15.Filip Moterski AMP14-15.06.13 Łódź

Ze względu na perturbacje związane z wewnętrznym konfliktem w AZS odnośnie wykupienia klasy zawodów, Organizator zwrócił się do CKS PZLA o niepowołanie sędziów z Polski na zawody AMPy. W drodze dalszych negocjacji i konieczności zastąpienia nieobecnych starterów łódzkich zaproszono zewnętrznego startera – Wojciecha Krokoszyńskiego. Przy tak dużej liczbie startujących słowa uznania należą się wszystkim komisjom, zwłaszcza komisjom technicznym.

Komisja skoków wysokich pierwszego dnia została poddana bardzo dużej presji jeśli chodzi o sposób rozegrania konkursu skoku wzwyż kobiet. Okazało się, że trenerzy w systemie zgłoszeń podawali nieprawdziwe wysokości zawodników. To spowodowało konieczność dużych rozsad i przesunięć, wraz z ustalonymi dzień wcześniej wysokościami początkowymi. W efekcie tego, w konkursie skoku wzwyż przy dwóch stanowiskach (A- grupa mocniejsza i B- grupa

słabsza), wysokości od 142 cm nie zajął się. Organizator został niezwłocznie poinformowany o powstałym problemie. Ustalono, że konkurs zostanie rozegrany według decyzji podjętych w trakcie zawodów. Przesunięcia do innych grup, rozpoczynanie od innych wysokości i kolejne podziały powodowałyby gwałtowne przesunięcie programu, co przy ogromnej liczbie startujących miałyby zbyt duże konsekwencje. Na takie rozwiązanie zgodził się Organizator.

Konsekwencje takiego zdarzenia ponoszą: SGSk (skoki wysokie) oraz SGZ, którzy nie skomunikowali się ze sobą.

Główny problem leżał jednak w nieprawidłowych wynikach wpisanych do systemu i niemożności podzielenia na grupy w rozsądny sposób. Wg uaktualnionych i urealnionych zgłoszeń, w grupie A byłoby 12 zawodniczek a w grupie B 37.

Konflikt między AZS PŁ a AZS OŚ skutkowało nieprzygotowaniem skoczni do trójskoku w dniu pierwszym i niezapewnieniu obsługi technicznej. Konkurs rozpoczął się z 20 minutowym opóźnieniem.

Pierwszego dnia nie były wyznaczone sektory w rzutach (uzupełniano w trakcie zawodów)

Wykluczenie zawodnika z biegu za prowokację na 100 m, SGZ podtrzymał decyzję Startera, zawodnik będzie składał skargę na SGZ i Startera za niedopuszczenie do biegu pod protestem. Zawodnik na pytanie SGZ co spowodowało takie zachowanie stwierdził, że w sumie nie wie, ale niech będzie to na przykład klaśnięcie ręką lub butelka. SGZ odrzucił protest ze względu na brak nowych dowodów. Zaproponował zawodnikowi drogę odwoławczą poprzez wniesienie protestu do Komisji Weryfikacyjnej. Zaproponował również możliwość biegu samotnego na 100 minut przed startem do finału, zaznaczając że nie ma możliwości poszerzenia finału do 9 osób i ewentualnych protestach zawodników, którzy mogliby zostać wyeliminowani. Zawodnik stwierdził, że nie będzie składał oficjalnego protestu jeśli SGZ nie chce go dopuścić do biegu sygnalizując, że bardzo dokładnie opisze tę sytuację i złoży skargę by SGZ i Starter więcej nie skrzywdzili i nie złamali kariery żadnemu zawodnikowi aspirującemu do medali najważniejszych imprez międzynarodowych.

Poprawnie ułożony program zawodów – startowało 1600 osób, zawody rozpoczynały się o 9.30 kończyły ok. 17.15. SGZ wynegocjował, że sędziowie otrzymali wynagrodzenie jak za zawody klasy MM wraz z wyżywieniem.

Celem zminimalizowania kosztów ale podtrzymania wysokiej jakości sędziowania, oprócz 29 sędziów zawody wspomagało 33 wolontariuszy każdego dnia. Wolontariusze pełnili funkcje pomocnicze, natomiast licencjonowani sędziowie czuwali nad prawidłowym przebiegiem zawodów.

16.Tadeusz Rojewski MP w wielobojach 01-02.06.13 Opole KT

Sprawozdanie na nietypowym druku, z jednej strony KT twierdzi, że przygotowanie obiektu było bez zarzutu, z drugiej wymienia dosyć pokaźną listę braków. Totalny brak spójności treści. Poniżej skopiowane trzy kwestie, które zdaniem KT wymagają wyjaśnienia.

Do pkt 3)

proszę o wyjaśnienie następującej sprawy:

a) Czy Pani Małgorzata Górecka pełniąca funkcję Sędziego Głównego konkurencji biegowych, miała prawo odmówić przydzielenia obowiązków sędziom, twierdząc, że to nie jej rola, - i dalej cytuję "ja jestem od zegara". Tymczasem Sędzia Główny Zawodów przekazał listę powołanych Sędziów do komisji biegowej bez uprzedniego przydzielenia im obowiązków zostawiając wolną rękę Sędziemu Głównemu konkurencji biegowych.

b) Czy Sędzia ze specjalizacją wytypowany przez CKS mógł powołać na swoje miejsce innego Sędziego bez odpowiedniej specjalizacji tak ja to miało miejsce.

Na zawody przyjechała Pani Agnieszka Pietraszewska bez specjalizacji I (II) nie informując o tym organizatorów, do tego wypłacono delegację przewidzianą jak dla Sędziego Głównego - funkcyjnego.

c) Czy Pan Ryszard Włoka pełniący funkcję Startera miał prawo odmówić startu warunkowego ("under protest") zawodnicze, która popełniła falstart.

Zawodniczka zgłosiła natychmiast ustny protest przeciwko decyzji o spowodowaniu przez nią falstartu motywując tym, że podczas startu było głośno (była wrzawa) na stadionie co zdekoncentrowało ją i gdy miała podnieść rękę z prośbą o przerwanie startu wypadła przed strzałem.

17. Wojciech Krokoszyński – ORLEN CUP LPP 19.06.13

Na wniosek Sebastiana Chmary zmieniono ustawienie rzutni względem zeskoku, ja wyraziłem sprzeciw, ponieważ uważałem, iż takie ustawienie nie zapewni do końca względów bezpieczeństwa. Rzutnia kulą była zabezpieczona siatką o wysokości 3m od 14 do 23m. Lewa krawędź siatki była w odległości około 3,5m od zeskoku tyczki, wiedziałem, że będą startowali zawodnicy pchający techniką obrotową dlatego zgłosiłem swoje obiekcje. Okazało się, że racja była po mojej stronie zawodnicy Armstrong i Iwanow przerzucili kulę nad siatką od strony zeskoku i stworzyli zagrożenie dla operatorów wysięgnika kamery.

Gdyby Polanik produkował siatkę o wysokości 4 metrów nie byłoby problemu.

Zawody uzyskały wysoką ocenę zawodników. To były najtrudniejsze zawody jakie prowadziłem.

Przemysław Otomański

Cała impreza była dobrze przygotowana i zorganizowana. Jednakże pomimo tego, że sektor rzutów był zabezpieczony siatką o wysokości 3 m, miało miejsce niebezpieczne zdarzenie. Po wypchnięciu kuli przez Dylana Armstronga na odległość ok. 20 m, kula odbiła się od górnej części siatki zabezpieczającej i wpadła od miejskiej fontanny. Na szczęście żadna z osób przebywających w pobliżu nie ucierpiała. W przyszłości należy więc rozważyć zamontowanie siatki o wysokości przynajmniej 4 m. Poza tym „feralnym pchnięciem”, jeszcze kilka prób uderzyło w siatkę zabezpieczającą, jednakże na niższej wysokości przez co kula upadła wewnątrz sektora rzutów.

Powinienem dostać 64 sprawozdania, z moich obliczeń wynika, iż nie otrzymałem 25 sprawozdań z zawodów ujętych w naszych powołaniach. Jak już wcześniej napisałem większość sprawozdań pozwala stwierdzić, że zawody się odbyły.

Czy jest możliwe? aby sprawozdania przysyłali tylko SGZ oraz KT, należy chyba? pominąć Arbitrów oraz SG Konkurencji. Wśród otrzymanych sprawozdań mam tylko jedno sprawozdanie KT Opole i jedno Arbitra bramki /Mistrzostwa Świata w Bydgoszczy/, od pozostałych nie otrzymałem nic.

Moim zdaniem najwięcej ciekawych informacji powinniśmy otrzymywać od KT, niestety tak się nie dzieje. Kolejną sprawą, która wyniknęła z rozmów jakie przeprowadzałem wielokrotnie z sędziami i trenerami należałoby się zastanowić nad bardziej ostrą selekcją organizatorów imprez rangi M i MM. Chodzi mi o posiadanie niezbędnego sprzętu umożliwiającego prawidłowe przeprowadzenie zawodów ale to jest problem do rozwiązania dla Komisji Technicznej i Zarządu PZLA.

WYTYCZNE IAAF DOTYCZĄCE STARTU



na zawodach rangi światowej organizowanych przez IAAF

kwiecień 2012

1 Wprowadzenie

Potrzeba poprawienia jakości i spójności działań starterów podczas głównych zawodów organizowanych przez IAAF skłoniła Radę IAAF do podjęcia inicjatyw powołujących Panel, z którego będą powoływani starterzy międzynarodowi na główne zawody międzynarodowe i który opracuje niniejsze wytyczne, których celem jest objaśnienie standardowej procedury startu i tym samym ujednoczenie jej przeprowadzania na całym świecie.

Zaleca się, aby federacje członkowskie przyjęły niniejsze wytyczne do organizacji własnych zawodów lekkoatletycznych, tym samym przyczyniając się do globalnego udoskonalenia i stosowania w praktyce procedur startu.

2 Panel Starterów Międzynarodowych

2.1 Rada IAAF zatwierdziła powołanie Panelu Starterów Międzynarodowych w roku 2005 podczas Kongresu w Helsinkach, a Artykuł 118 odwołuje się obecnie do funkcji i zakresu obowiązków startera międzynarodowego.

2.2 Z członków utworzonego Panelu Starterów Międzynarodowych IAAF wyznacza obsadę do poszczególnych zawodów IAAF. Wszyscy nominowani do Panelu starterzy międzynarodowi brali udział w warsztatach zorganizowanych przez IAAF w Walencji w marcu 2008 r.

2.3 Wyznaczony starter międzynarodowy powinien być włączony przez organizatorów (LOC) jako pełnoprawny członek zespołu starterów i włączony w pełny zakres czynności związanych ze startem. Starter międzynarodowy otrzymuje przydział zadań od delegatów technicznych wyznaczonych przez IAAF na dane zawody. Będąc częścią zespołu i wykonując powierzone czynności, starter międzynarodowy będzie mógł lepiej wspierać sędziów lokalnych i opracować sprawozdanie z zawodów.

2.4 Utworzenie funkcji startera międzynarodowego ma na celu:

- przyczynienie się do spójnego podejścia do procesu startu na wszystkich głównych zawodach
- zapewnienie, że obowiązujące przepisy techniczne dotyczące startów są prawidłowo interpretowane i stosowane na wszystkich głównych zawodach
- wpływanie na organizację i przeprowadzanie startów na całym świecie
- poprawienie sposobu, w jaki prezentowany jest wizerunek lekkiej atletyki.

3 Skład i organizacja zespołu starterów

3.1 Artykuły 129.1 oraz 129.7 określają odpowiedzialność koordynatora startu za organizację i kierowanie zespołem starterów. Jego rola jest kluczowa w

zapewnieniu właściwej współpracy pomiędzy członkami zespołu starterów oraz w skrupulatnym i spójnym egzekwowaniu przepisów technicznych.

Do obowiązków koordynatora startu należy:

- przydzielenie obowiązków sędziom zespołu starterów (obowiązki startera międzynarodowego są określane przez delegatów technicznych po konsultacji z koordynatorem startu)
- kontrolowanie i kierowanie procesem startu
- zaplanowanie miejsc i sposobu przemieszczania się w okolicach startu startera, starterów odwołujących i asystentów startera
- utrzymywanie kontaktu z kierownictwem zawodów, sędziami fotofiniszu, sędziami mierzącymi czas, sędziami na linii mety, operatorem pomiaru wiatru oraz jeśli to zasadne, z ekipą telewizyjną
- dbanie o prowadzenie zawodów zgodnie z programem minutowym poprzez sprawne współdziałanie z zespołem starterów i innymi osobami
- utrzymywanie kontaktu z osobami odpowiedzialnymi za aparaturę do wykrywania falstartów i za inne urządzenia wykorzystywane podczas procedury startu oraz ustalenie zasad współpracy z tymi osobami
- gromadzenie wszelkiej istotnej dokumentacji
- zapewnienie, że artykuł 162.8 jest stosowany i przestrzegany.

Istnieją dwa odrębne sposoby na sprawowanie tej funkcji:

- *koordynator startu jest sędzią nadzorującym, który kieruje wszystkimi aspektami procesu startu. Powinien być starterem-seniorem o znacznym doświadczeniu, ale nigdy osobiście nie pełni funkcji startera biegów, będąc koordynatorem startu.*
- *koordynator startu nadal pełni rolę kierowniczą, ale jednocześnie działa jako starter-senior, tym samym aktywnie wnosząc własne doświadczenie do działań zespołu. W sytuacji gdy koordynator startu przejmuje zadania startera, przekazuje on na innego członka zespołu startowego funkcję koordynowania startu.*

3.2 **Starter** pozostaje kluczową osobą w procesie startu. Jego ocena, przy wsparciu wszelkiej dostępnej aparatury oraz zespołu starterów, jest rozstrzygająca.

We wszystkich rundach tej samej konkurencji i we wszystkich biegach w danej rundzie starterem powinna być ta sama osoba.

Starter musi zapewnić, że:

- start wszystkich zawodników jest prawidłowy w odniesieniu do przepisów zawodów, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów 129.2, 129.3 oraz 129.6
- jest on jedyną osobą podejmującą decyzje odnośnie falstartów, również w sytuacjach, gdy nastąpiło naruszenie przepisów i bieg został odwołany przez któregokolwiek z członków zespołu starterów. Przy podejmowaniu tego typu decyzji konieczna jest konsultacja pomiędzy członkami zespołu starterów. Konsultacja ta powinna odbyć się możliwie jak najszybciej, aby uniknąć zbędnej zwłoki przy ponownym starcie biegu.
- zajmuje takie miejsce, z którego widzi wszystkich zawodników pod podobnym małym kątem

- blok sterujący aparatury do wykrywania fałstartów znajduje się blisko niego
- wydawane przez niego komendy oraz sygnały startowe i odwołujące są słyszalne jednocześnie dla wszystkich zawodników (na wszystkich głównych zawodach powinno to być zapewnione poprzez zastosowanie wysokiej jakości systemu nagłaśniającego)
- osobiście zapoznaje się z informacjami zarejestrowanymi przez aparaturę do wykrywania fałstartów i wykorzystuje je do potwierdzania fałstartów.

3.3 **Starterzy odwołujący** zajmują takie miejsca, z których będą mieć alternatywny i uzupełniający widok na start biegu. Ich rolą jest pomaganie starterowi i wskazywanie wszelkich naruszeń przepisów i błędów technicznych, których starter mógłby nie dostrzec.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości, czy start odbył się prawidłowo i zgodnie z przepisami, starter odwołujący musi odwołać bieg. Na podstawie dyskusji w zespole starterów określa się, czy i jakie działanie należy podjąć. Po starannym rozpatrzeniu przebiegu startu, starter podejmuje decyzję, czy doszło do naruszenia przepisów.

3.4 **Asystenci startera** odgrywają istotną rolę w kierowaniu zawodnikami, zwłaszcza na etapie przygotowania do biegu. Muszą zapewnić, że artykuły 130 i 162.8 są w pełni realizowane oraz sprawdzić, czy:

- zawodnicy startują we właściwej serii i na właściwym torze
- numery startowe i numery boczne są prawidłowe i zgodne z listą startową
- bloki startowe są używane przepisowo w rozumieniu artykułu 161
- pałeczki sztafetowe są przygotowane przed biegami sztafetowymi.

Ponadto asystenci startera muszą zapewnić, że:

- artykuły 162.3 i 162.4 są przestrzegane
- zawodnicy są prawidłowo ustawieni zanim starter przejmie kontrolę nad startem
- udzielane są odpowiednie ostrzeżenia i że wszyscy zawodnicy rozumieją warunki, pod którymi odbędzie się następny start, tzn. czy wcześniejsze odwołanie biegu nie skutkowało przyznaniem ostrzeżenia (pokazanie zielonej kartki), lub czy nastąpiła dyskwalifikacja (pokazanie czerwono-czarnej kartki), lub czy udzielono ostrzeżenia konkretnemu zawodnikowi za niesportowe zachowanie (pokazanie przez arbitra startu kartki żółtej lub czerwonej, jeśli zawodnik był już wcześniej upomniany żółtą kartką) lub – w przypadku wielobojów – że konsekwencją następnego fałstartu w tym biegu będzie dyskwalifikacja (pokazanie żółto-czarnej kartki wszystkim zawodnikom)
- każdy zdyskwalifikowany zawodnik natychmiast opuszcza miejsce rozgrywania konkurencji. O ile to konieczne, asystent startera zapewnia, że zawodnik jest odprowadzany z miejsca rozgrywania konkurencji.

3.5 **Arbiter startu** odgrywa ważną rolę podczas wszystkich startów. Artykuł 125.2 określa wymóg wyznaczenia arbitra konkurencji biegowych do nadzorowania miejsca startu. Wyznaczona w ten sposób osoba powinna być specjalistą i

doświadczonym starterem. Dzięki temu jego obserwacje oparte są na solidnej i fachowej podstawie.

Arbiter startu pełni kilka obowiązków, szczególnie:

- *nie jest członkiem zespołu starterów*
- *pracuje obok zespołu starterów*
- *nie ingeruje, ani nie komentuje startów, z wyjątkiem sytuacji wymagających jego rozstrzygnięć*
- *prowadzi dokładne zapisy ze wszystkich startów*
- *zapewnia, że koordynator startu dokonuje wstępnego sprawdzenia działania aparatury do wykrywania falstartów oraz przeprowadza test zerowy broni startowej*
- *monitoruje działanie aparatury do wykrywania falstartów*
- *komunikuje się z zawodnikami tylko w przypadku złożenia oficjalnego protestu w sprawie startu lub udzielenia ostrzeżenia / dyskwalifikacji. W takim kontekście i na mocy artykułu 146.4a arbiter startu może warunkowo dopuścić zawodnika, który natychmiast zgłosił protest, do udziału w biegu, z zastrzeżeniem, że protest zostanie rozpatrzony na późniejszym etapie*
- *nakłada i odnotowuje nałożenie na zawodników ostrzeżeń dyscyplinarnych. Arbiter startu musi być również zapoznany z informacją nt. wszelkich wcześniejszych ostrzeżeń dyscyplinarnych nałożonych na zawodników.*

Przy rozpatrywaniu protestów, ocena arbitra jest rozstrzygająca. Arbiter musi:

- *dopuszczyć zawodnika do startu „pod protestem” (art. 146.4a), jeśli aparatura wskazuje, że start był nieprzepisowy, ale istnieją przesłanki sugerujące, że wskazania te są nieprawidłowe lub że aparatura działa nieprawidłowo. Bieg „pod protestem” nie może być przyznany, jeśli aparatura do wykrywania falstartów działa prawidłowo i aparatura zarejestrowała falstart. Inne nieprawidłowości na starcie mogą skutkować uznaniem „zwykłego protestu” np. w sytuacji przesunięcia się bloków lub przeszkadzaniu przez widownię.*
- *wstecznie zdyskwalifikować zawodnika za falstart (art. 146.4b), w sytuacji gdy po zakończeniu biegu został złożony protest dotyczący startu i protest ten został uznany. Konieczne jest uwzględnienie (w miarę możliwości) wskazań aparatury do wykrywania falstartów*
- *jeśli wymaga tego sprawiedliwość, unieważnić bieg i nakazać jego powtórzenie w przypadku gdy aparatura do wykrywania falstartów działa wadliwie i najprawdopodobniej doszło jednak do falstartu*
- *w przypadku braku aparatury do wykrywania falstartów, polegać na własnej ocenie prawidłowości startu. W takiej sytuacji jeszcze większego znaczenia nabiera konieczność posiadania przez arbitra startu doświadczenia starterskiego.*

3.6 Sukces dobrze zrealizowanej procedury startu zależy od sposobu w jaki zespół starterów współpracuje oraz dba o sprawny i rzetelny przebieg zawodów w oparciu o stosowne przepisy. Członkowie zespołu powinni znać funkcje jakie każdy z nich pełni. Powinni rozumieć sygnały, których

mają używać oraz wiedzieć, co one oznaczają, a przede wszystkim przekazywać sobie nawzajem wszelkie informacje, mogące przyczynić się do prawidłowego przeprowadzania startów.

4 Usytuowanie zespołu starterów

4.1 Sposób, w jaki członkowie zespołu starterów współpracują jest **szczególnie istotny**. Koordynator startu musi zapewnić, że wszyscy członkowie zespołu znają swoje role i zajmują miejsca, z których mają możliwość egzekwowania przepisów zawodów.

4.2 Optymalne jest wyznaczenie trzech starterów do każdego biegu. Jeden z nich zajmuje miejsce, z którego ma pełny widok na wszystkich zawodników. Pełni on rolę startera. Dwaj pozostali to starterzy odwołujący, którzy zajmują miejsca, z których mogą obserwować przydzielone tory (zazwyczaj pod innym kątem niż starter). Zespół tych trzech osób wymienia się obowiązkami w czasie trwania zawodów.

W przypadku sztafet 4x400m zaleca się wyznaczenie trzech starterów odwołujących.

4.3 Asystenci startera, odpowiednio wcześniej przed pierwszą komendą, zajmują miejsca zapewniające im pełny widok na miejsca, które zajmują zawodnicy przed i w czasie procedury startu. W praktyce, wymagane są przynajmniej trzy osoby – jedna obserwująca pozycje zawodników przy linii startu i dwie osoby czuwające nad prawidłowością przyłożenia stóp do bloków startowych (artykuł 162.3).

W biegach, w których linia startu znajduje się na wirażu (200m, 400m, 800m), asystenci startera powinni znajdować się na zewnątrz bieżni.

W biegach, w których start nie odbywa się po torach (powyżej 800m) asystent startera powinien sprawdzić, czy zawodnicy stoją ok. 3m za linią startu i we właściwej kolejności. Po potwierdzeniu, że zawodnicy są gotowi, asystent startera powinien przejść na zewnątrz bieżni.

5 Start

5.1 W konkurencjach do 400m włącznie, po otrzymaniu uzgodnionych sygnałów potwierdzających gotowość wszystkich osób (zawodników, sędziów fotofinisu, kierownictwa zawodów, ekipy dokonującej pomiar czasu, sędziów konkurencji biegowych oraz ekipy telewizyjnej), koordynator startu prosi startera o podanie pierwszej komendy – „na miejsca”. Kiedy wszyscy zawodnicy przyjęli przepisowe pozycje w blokach startowych (potwierdzone przez asystentów startera) i znieruchomieli, starter podaje drugą komendę – „gotów”. Kiedy wszyscy zawodnicy przyjęli ostateczną pozycję startową i znieruchomieli, pada strzał z broni startowej.

W biegach na 800m i dłuższych, po komendzie „na miejsca” oraz po przyjęciu przez zawodników ostatecznej pozycji startowej i znieruchomieniu, pada strzał z broni startowej.

5.2 Nie ma idealnie określonego czasu trzymania zawodników w pozycji „gotów”. W praktyce trzymanie to powinno być dostrzegalne, tak aby zapewnić, że zawodnicy przyjęli nieruchomą i prawidłową pozycję startową.

Starter musi zatrzymać bieg, jeśli:

- **po przyjęciu pełnej i ostatecznej pozycji startowej do biegu zawodnik rozpoczyna start przed usłyszeniem wystrzału (artykuł 162.6)**
- **usłyszał sygnał z aparatury do wykrywania falstartów**
- **starter odwołujący dostrzegł nieprawidłowość startu.**

Zapis w art. 162.9 „start nie był prawidłowy” nie odnosi się wyłącznie do falstartów. Przepis ten należy również interpretować jako mający zastosowanie w innych sytuacjach np. przemieszczenie się bloku startowego, obcy przedmiot przeszkadzający jednemu lub większej liczbie zawodników podczas startu itp.

Ponadto, nie wszystkie ruchy zawodników w pozycji „gotów” należy traktować jako rozpoczęcie startu i tym samym potencjalnie prowadzące do falstartu. Ruch zawodnika który nie skutkuje oderwaniem stopy / stóp od płytki / płytek bloków ani oderwaniem dłoni od bieżni, nie jest traktowany jako rozpoczęcie startu. W takich sytuacjach należy albo podać komendę „powstań” albo jako uznać je za naruszenie art. 162.5b lub c dając podstawę do nałożenia upomnień dyscyplinarnych.

Starterzy oraz arbitrzy dbając o przestrzeganie art. 162.4, powinni jednocześnie unikać nadgorliwości w stosowaniu przepisu mówiącego o dyskwalifikacji za falstart w konkurencjach nierozpoczynających się ze startu niskiego, tzn. dłuższych niż 400m. Zawodnicy startujący ze startu wysokiego są bardziej podatni na utratę równowagi niż zawodnicy startujący z bloków.

Jeśli zawodnik został popchnięty lub nadepnął linię przed rozpoczęciem startu, nie powinien być karany (jeśli jednak takie działanie zostanie uznane za celowe / umyślne, na zawodnika popychającego może zostać nałożone upomnienie lub dyskwalifikacja). Jeśli taki ruch zostanie uznany za przypadkowy, doradza się by starterzy i arbitrzy uznali start jako „niestabilny” („unsteady”) zanim podejmą poważniejsze kroki.

Powtarzające się praktyki podczas tej samej konkurencji mogą oczywiście upoważnić startera i/lub arbitra do podjęcia decyzji albo o falstarcie albo o nałożeniu sankcji dyscyplinarnych, stosownie do danej sytuacji.

5.3 Teoretycznie starter może przyznać falstart kilku zawodnikom w przypadku wykazania, że ich ruch był mniej więcej równoczesny. W przeciwnym razie falstart przyznawany jest zawodnikowi, którego ruch jest wykazany jako pierwszy (zob. uwagę do artykułu 162.8).

W każdym przypadku zespół starterów musi:

- uwzględnić wszystkie łatwo dostępne materiały łącznie z analizą aparatury do wykrywania falstartów
- pokazać kartkę ostrzegawczą właściwego koloru, aby oznajmić podjętą decyzję.

5.4 Starter przerywa start, jeśli w jego ocenie zawodnik stwarza taką konieczność, tzn. podnosi rękę, wstaje / siada, celowo opóźnia reakcje na komendy, porusza się, wydaje dźwięki po przyjęciu przez zawodników pozycji „na miejsca” lub „gotów”, przeszkadzając w ten sposób w skoncentrowaniu się innym biegaczom. W takich przypadkach arbiter startu może przyznać zawodnikowi indywidualne ostrzeżenie (za niesportowe zachowanie) poprzez pokazaniu mu żółtej kartki (lub czerwonej, jeśli jest to jego drugie ostrzeżenie dyscyplinarne w tych zawodach). Arbiter startu musi upewnić się, czy zachowanie zawodnika jest usprawiedliwione ze względu na akceptowalny powód, tzn. hałas na widowni, poruszenie się bloku startowego lub inne zakłócenia zewnętrzne. W takim bowiem przypadku asystent startera pokazuje wszystkim zawodnikom zieloną kartkę.

W każdym przypadku, gdy pokazywana jest jakakolwiek kartka, musi ona być widoczna dla wszystkich zawodników, tak by nikt nie miał wątpliwości odnośnie konsekwencji dalszego naruszania przepisów. Zalecane minimalne wymiary kartek to A5 (z kolorem po obu stronach).

W przypadku ostrzeżenia / dyskwalifikacji za falstart, zgodnie z art. 162.8, należy podnieść kartkę na odpowiednim znaczniku z numerem toru (kartki te pozostają w jednolitym kolorze żółtym i czerwonym).

5.5 Wyłącznie w odniesieniu do zawodników niesłyszących, którzy nie są klasyfikowani w kategorii niepełnosprawnych i biorą udział w zawodach rozgrywanych w oparciu o przepisy IAAF, dopuszczalne jest korzystanie przy starcie z sygnałów świetlnych i nieuznawanie tego jako niedozwolonej pomocy. Jednakże nakłada to na rodzimą federację danego zawodnika obowiązek dostarczenia / sfinansowania takiego urządzenia jeśli obsługa techniczna nie dysponuje takim urządzeniem.

tłumaczenie: Sebastian Świerc
czerwiec 2013

oryginał w wersji angielskiej dostępny od 15 marca 2013 na www.iaaf.org

Filip Moterski¹

Szkolenia sędziów i kandydatów na sędziów w Wojewódzkich Kolegiach Sędziów LA w Polsce.

Krajowy Zjazd Delegatów WKS, który odbył się w dniach 1-2.12.2012 r. w Warszawie wskazał jak bardzo istotne jest zagadnienie szkolenia sędziów oraz kandydatów na sędziów w Polsce. Rzutuje to potem na uzyskiwanie wyższych uprawnień, a przede wszystkim wpływa na jakość i pewność podejmowanych decyzji podczas zawodów.

Pomysł stworzenia badania nasunął się po bardzo interesującym wystąpieniu kol. Tadeusza Majsterkiewicza, która referował akcję weryfikacji sędziów w różnych blokach w kadencji CKS 2010-13. Jeden z mentorów wielu sędziów lekkoatletycznych w Polsce wskazywał na istniejące jego zdaniem tendencje jakie występują w procesie szkolenia sędziów, co potem wpływa na pozytywną ocenę egzaminów centralnych, do których przystępują.

Właśnie ten fragment wystąpienia stał się przyczyną do szczegółowego przyjrzenia się procesowi szkoleń sędziów lekkoatletycznych w Polsce. Podczas pierwszego plenarnego spotkania CKS na początku 2013 roku, Centralne Kolegium Sędziów zaaprobowало pomysł przeprowadzenia badania społecznego na zamkniętej grupie 16 Wojewódzkich Kolegiów Sędziów.

Badanie było przeprowadzone metodą wywiadu, a użyta technika w metodologii badań społecznych określana jest jako ankieta pocztowa. Liczba respondentów była znana, wynosiła 16 osób. Dobór respondentów był więc tzw. doborem celowym. Ankieta została skierowana do wszystkich Przewodniczących WKS-ów w Polsce. Wysłany formularz trzeba było odesłać do 15 kwietnia 2013 roku na wskazany adres poczty tradycyjnej lub poczty e-mail.

Ankieta składała się z 14 pytań. Część z nich stanowiła pytania zamknięte, a część pytania otwarte. Miało to pozwolić uzyskać dane od różnych ośrodków w zakresie przygotowywania i realizacji szkoleń dla osób, które są już sędziami lekkoatletycznymi, jak również dla tych, którzy chcą nimi zostać.

Celem badania było uzyskanie informacji, które mogą posłużyć do opracowania koncepcji szkolenia dla sędziów i kandydatów na sędziów. Możliwość zebrania doświadczeń z różnych ośrodków w Polsce może być cenna do skonstruowania katalogu dobrych praktyk w zakresie edukacji sędziów, zwłaszcza przypatrując się z uwagą tym województwom, w których występuje bardzo wysoki wskaźnik zdawalności podczas egzaminów centralnych. Zdobyte informacje mogą również służyć jako wskazówki do przygotowania i realizacji wysokiej jakości szkoleń dla sędziów.

W badaniu wzięło udział 15 ośrodków. Odpowiedzi nie napłynęły jedynie od WKS woj. warmińsko-mazurskiego.

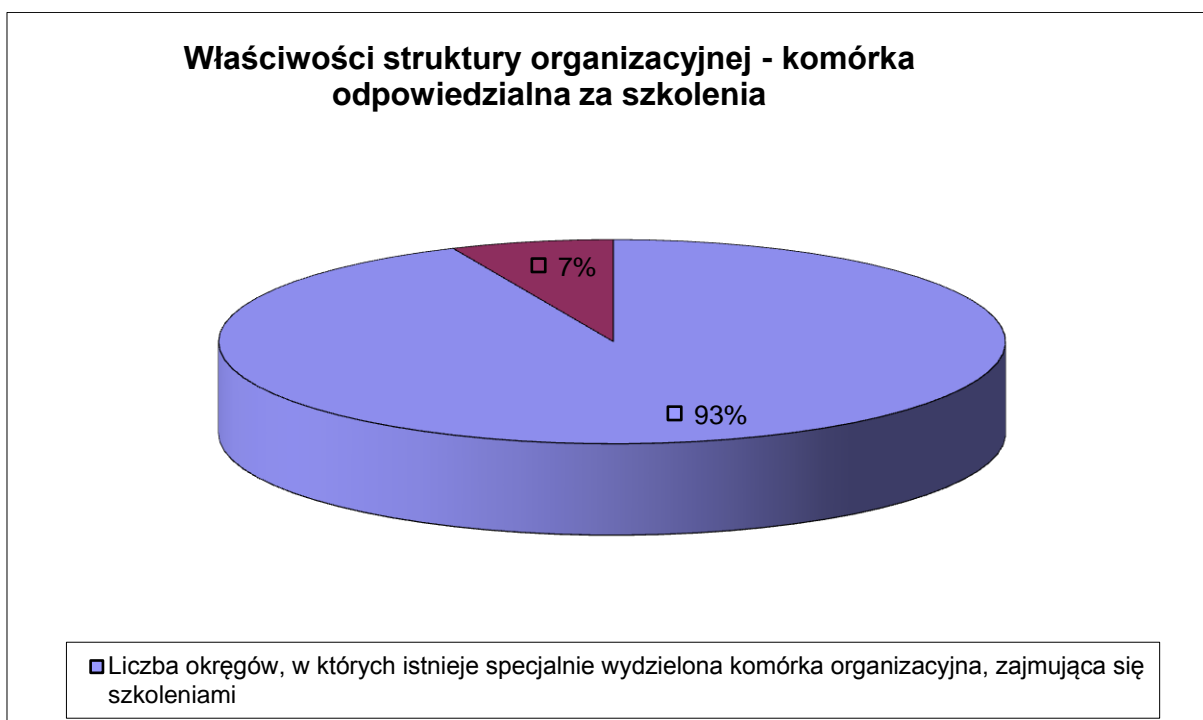
¹ **Filip Moterski** – nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Łódzkim (Katedra Zarządzania Miastem i Regionem); Członek CKS w kadencji 2013-16; od 2008 r. Przewodniczący WKS w Łodzi; sędzia lekkoatletyczny od 2000 roku; od 2010 SGB I; od 2011 r. Delegat Techniczny PZLA; Sędzia Główny Akademickich Mistrzostw Świata w biegach przełajowych FISU (Łódź 2012); wielokrotny SGZ Halowych Mistrzostw Polski; DT podczas Halowych Mistrzostw Polski Seniorów (2012, 2013) oraz Młodzieżowych Mistrzostw Polski (2012); Sędzia Główny Biegów podczas Mistrzostw Świata w biegach przełajowych (2013)

Wyniki badania

W badaniu wzięło udział 15 Wojewódzkich Kolegiów Sędziów, oprócz WKS woj. warmińsko-mazurskiego.

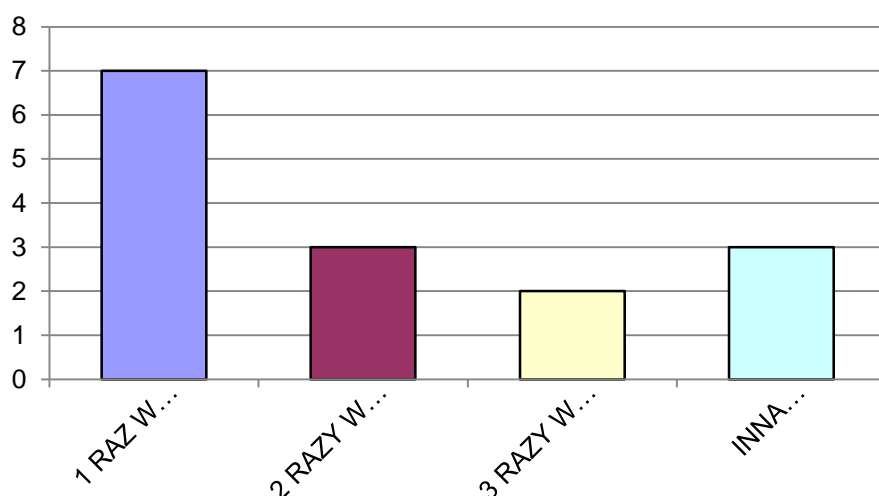
Badanie było podzielone na cztery części. Pierwsza dotyczyła kwestii organizacyjnych oraz wyodrębnienia w ramach Kolegium osób odpowiedzialnych za szkolenie. Druga część dotyczyła przeprowadzania kursów na kandydatów na sędziów. W trzeciej części respondentów zapytano o szkolenia dla osób, które posiadają już uprawnienia sędziowskie. Czwarta część dotyczyła kryteriów jakimi kierują się władze regionalne wysyłając sędziów na weryfikację.

Pierwsze pytanie dotyczyło obecności komórki organizacyjnej w strukturze WKS, która odpowiedzialna jest za kwestie szkoleń. Spośród respondentów (15 WKS-ów) tylko w jednym nie istnieje komórka odpowiadająca za kwestie szkoleniowe.



W żadnym wypadku nie oznacza to popełnionego błędu w zarządzaniu WKS. W ośrodkach, w których liczebność sędziów jest niewielka, zagadnienia szkolenia mogą pozostawać w kompetencjach Przewodniczącego WKS. W takim przypadku specjalnie wydzielona komórka organizacyjna nie jest niezbędna, chociaż jest rekomendowana. Ułatwia to zagadnienia organizacyjne, jak również odciąża Przewodniczącego. W jego kompetencjach dalej pozostaje przecież nadzór nad przeprowadzeniem szkolenia, natomiast szczegółowe zagadnienia, koncepcje oraz materiały mogą przygotować inne osoby zaangażowane w prace w komisji szkoleniowej. Dyskusja nad tymi zagadnieniami może odbywać się w węższym (komisja szkoleniowa, Prezydium, Zarząd) lub szerszym (zebranie ogólne sędziów) gronie.

CZĘSTOTLIWOŚĆ PROWADZONYCH SZKOLEŃ DLA KANDYDATÓW



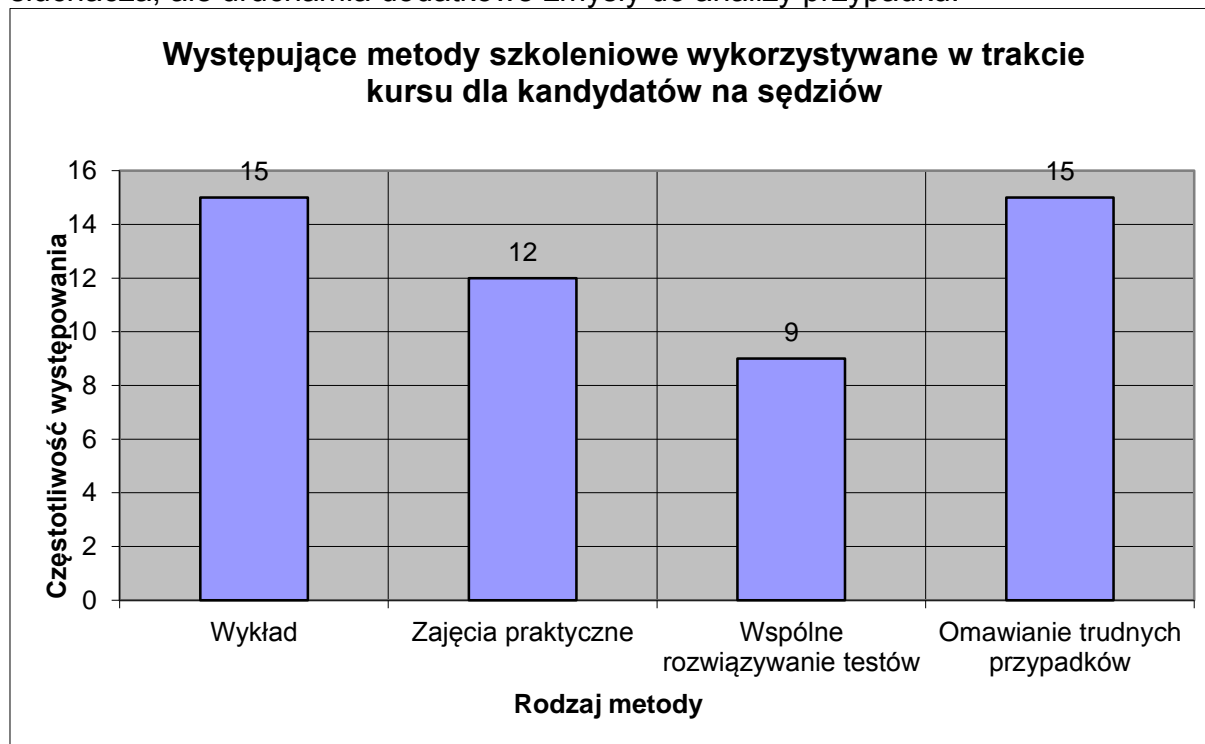
Kolejne pytanie dotyczyło przeprowadzania kursów na kandydatów na sędziów. Wszyscy respondenci odpowiedzieli, że na ich terenie prowadzone są takie kursy. Jeśli chodzi o częstotliwość takich kursów, to najczęściej odbywają się one 1 raz w roku. Przedstawiciele WKS odpowiadali również, że kursy takie prowadzone są w miarę potrzeb (WKS woj. wielkopolskiego. Dwa województwa wskazały jeszcze inną częstotliwość: raz na półtora roku (WKS woj. świętokrzyskiego); cztery razy w roku, jak w przypadku woj. podkarpackiego). W dwóch WKS-ach: woj. kujawsko-pomorskiego oraz opolskiego kursy takie prowadzone są trzy razy w roku. W pozostałych trzech województwach: dolnośląskim, łódzkim i pomorskim kursy są organizowane dwa razy w roku.

Można zadać sobie pytanie jaka jest optymalna częstotliwość prowadzonych kursów dla kandydatów na sędziów? Kursy takie powinny odbywać się minimum raz do roku. W zależności od ośrodków szkolenia takie cieszą się różną popularnością. Niekiedy jest to mocno uzależnione od istnienia akademickiego ośrodka sportowego. Przede wszystkim jest to jednak uzależnione od ilości zawodów rozgrywanych na terenie danego ośrodka, a równoległe z tym posiadanej infrastruktury sportowej. W tym przypadku można powiedzieć, że liczba sędziów w danym WKS jest ściśle uzależniona od ilości i rangi zawodów rozgrywanych na tym terenie. W przypadku kiedy zawodów jest niewiele, aktywnych sędziów również nie ma wielu. Trzeba jednak pamiętać o tym, że konieczne jest wprowadzanie nowych osób. Chodzi tu nie tylko o osoby młode wiekiem, ale przede wszystkim zwiększanie liczby sędziów, którzy w najbliższych latach będą stanowili trzon WKS-ów. Zadaniem doświadczonych sędziów, a przede wszystkim władz poszczególnych ośrodków jak przekazywanie wiedzy osobom, które chcą zostać sędziami. Patrząc strategicznie, w perspektywie przyszłych lat wielu sędziów zaawansowanych wiekiem będzie wycofywało się z aktywnego sędziowania. Młodszy sędziowie, którzy będą musieli ich zastąpić muszą być odpowiednio do tego przygotowani. Niezbędne jest zatem nabycie doświadczenia i wiedzy (nie tylko znajomości przepisów IAAF, ale przede wszystkim ich odpowiedniej interpretacji).

W następnym pytaniu badani musieli odpowiedzieć na pytanie, czy w danym WKS istnieje opracowany program kursu na kandydatów na sędziów? Spośród 15 ośrodków, które wzięły udział w badaniu program taki jest opracowywany w zdecydowanej większości. Przedstawiciele jedynie dwóch WKS przyznali, że taki program nie został przygotowany.

W tym przypadku Kolegiom, które takiego programu opracowanego jeszcze nie posiadają można doradzić, że jest on bardzo przydatny z wielu względów. Po pierwsze, daje on możliwość weryfikacji czy wszystkie zagadnienia związane z sędziowaniem zawodów lekkoatletycznych zostały poruszone. Jeśli nie to można w szybki sposób to uzupełnić. Po drugie, program to pewne wytyczne dla prowadzących takie kursy. To daje pewność, że osoby przystępujące do kursu uzyskają aktualną i kompletną wiedzę. Po trzecie ustalony (opracowany) program to możliwość jego łatwej aktualizacji (na przykład w sytuacji kiedy zmieniają się przepisy lub inne ustalenia związane z sędziowaniem zawodów).

Jeżeli chodzi o metody szkoleniowe wykorzystywane w trakcie szkoleń to najpopularniejszą jest wykład, omawianie trudnych przypadków, zajęcia praktyczne i wspólne rozwiązywanie testów. WKS województwa mazowieckiego wskazuje, że praktykuje również pracę na materiałach video, co wydaje się nie tylko atrakcyjne dla słuchacza, ale uruchamia dodatkowe zmysły do analizy przypadku.

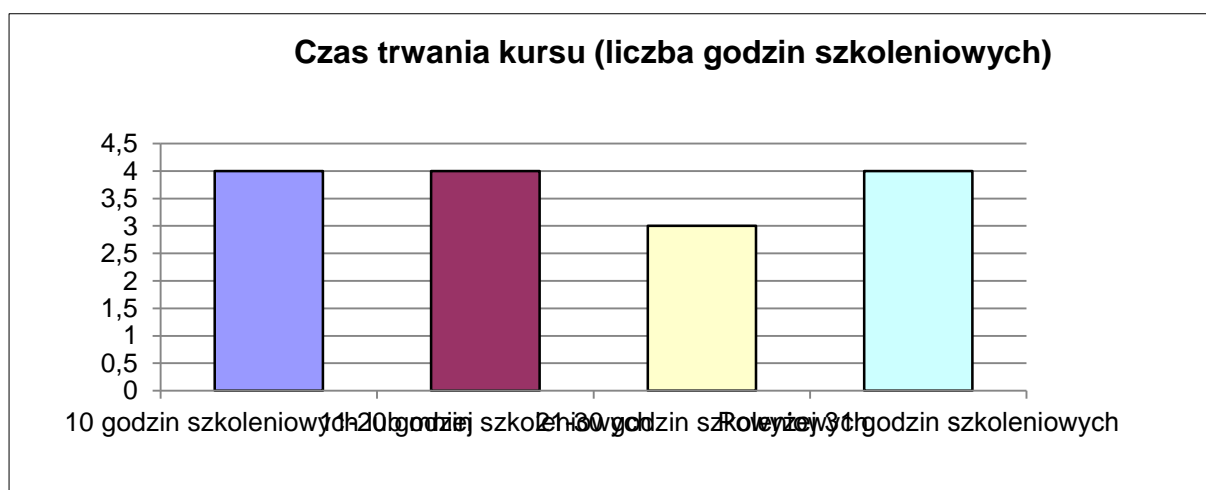


Stosowanie wielu metod szkoleniowych jest niezwykle istotne. Zarówno jeśli chodzi o słuchacza (który otrzymuje informacje w sposób zróżnicowany) jak również o przekazujących informacje, którzy mogą skorzystać z różnego rodzaju przekazywników (prezentacja, nagrania video, zajęcia praktyczne). Patrząc z perspektywy metodologii szkoleń należy zwrócić uwagę na podział na metody aktywizujące i metody pasywne jeśli chodzi o uczestnictwo słuchaczy. Wykład należy do metod pasywnych. Oczywiście wykład wykładowi jest nierówny. Inaczej wyglądałyby wykłady Steve'a Jobsa (legendarny kreator marki Apple) inaczej wyglądała większość wykładów czy zajęć na uczelniach. Wszystko zależy od osoby prowadzącej dane szkolenie. Można sobie postawić pytanie, czy najlepsi praktycy potrafią w sposób pedagogiczny przekazać wiedzę? Czy może powinni prowadzić zajęcia praktyczne i w ten sposób

przekazywać swoją ogromną wiedzę i doświadczenie. Podstawy teoretyczne czasami warto przekazać osobie, która będzie potrafiła w sposób ciekawy przekazać tę wiedzę w sposób ciekawy. Prowadząc wykład trzeba pamiętać, że metoda ta może stanowić połączenie również innych, które bezpośrednio będą wpływać na nawiązanie więzi między prowadzącym a słuchaczami. W ten sposób wiedza zostanie przekazana w sposób optymalny dla słuchaczy i dla prowadzących. Zauważalna jest niebezpieczna tendencja w sferze edukacji, w której doświadczeni praktycy nieposiadający cech charakteru sprzyjających porywaniu słuchaczy, są marginalizowani. Z punktu widzenia rodziny sędziowskiej takie osoby nie tylko można, ale trzeba angażować. Chociażby przy analizie trudnych przypadków czy zajęciach praktycznych. Wszystko zależy od koncepcji i organizacji procesu szkolenia.

Kolejna kwestia dotyczyła czasu trwania. W tym przypadku istnieje duża rozbieżność między poszczególnymi województwami. Najkrótsze szkolenia trwają mniej niż 5 godzin, najdłuższe 10 razy dłużej. W skali całej Polski średni czas trwania kursu dla kandydatów wynosi 23 godziny.

Nie ma reguły, która mówiłaby ile powinno trwać dobre szkolenie. To organizatorzy

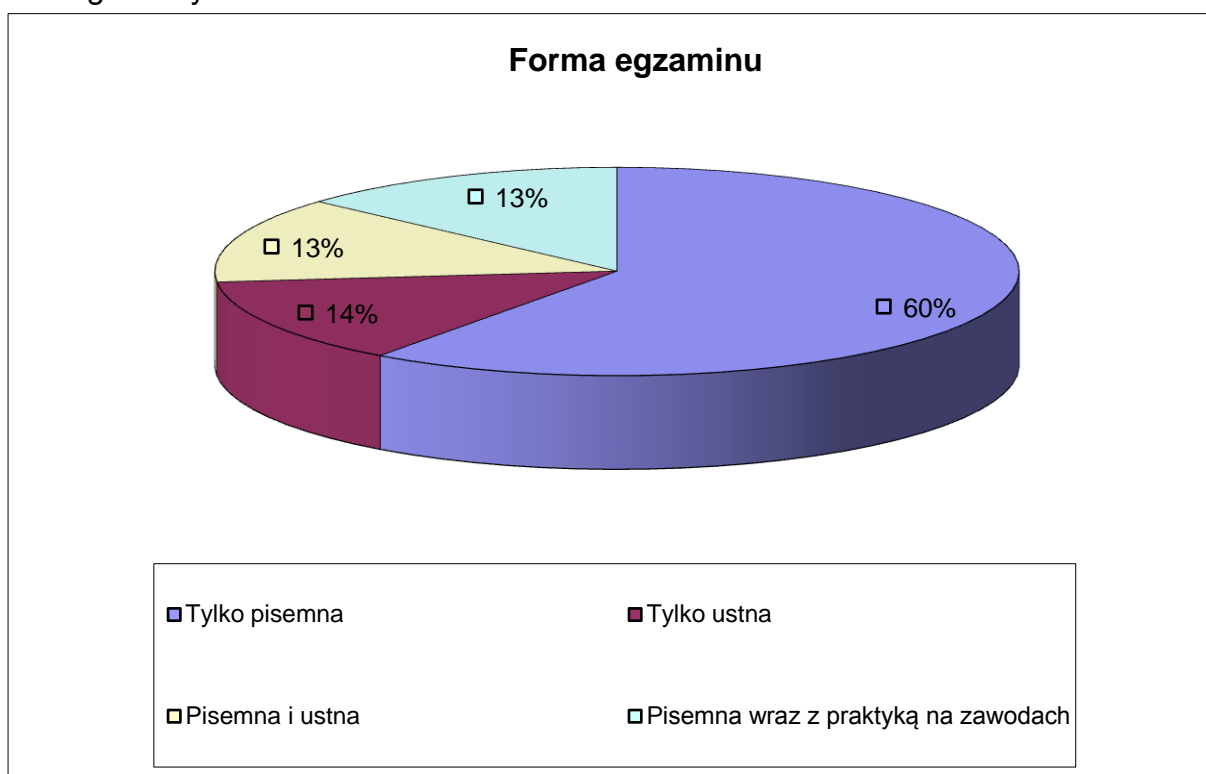


szkolenia muszą na podstawie własnego doświadczenia oszacować ile czasu potrzebują słuchacze nie tylko na wysłuchanie, ale przede wszystkim na zrozumienie prezentowanych materiałów. Ciekawe podejście prezentuje mazowiecki WKS, który wskazuje wprost, że czas trwania wszystkich szkoleń powinien być ściśle dopasowany do potrzeb kursantów. Jest to bardzo prawidłowe podejście, które jest powszechne w branży szkoleniowej. Przedstawiciele WKS powinni potrafić dopasować (na podstawie odbytych wcześniej szkoleń) ile czasu potrzebują kursanci an zdobycie wiedzy w zakresie poszczególnych bloków.

Następna kwestia dotyczyła formy egzaminu, po którym osoby otrzymują status „Sędzię Kandydata”. Można powiedzieć, że dominującą metodą jest egzamin pisemny. Niektóre WKS stosują metodę egzaminów ustnych, w dwóch przypadkach występuje metoda pisemna i ustna oraz pisemna połączona z praktyką na stadionie. W tym przypadku przed odpowiednimi organami WKS jest postawiona bardzo ważna kwestia dotycząca efektywnego sprawdzenia wiedzy, które dodatkowo nie będzie zniechęcać potencjalnych przyszłych sędziów. Dlatego komisja egzaminacyjna na początku powinna się zastanowić nad formą egzaminu, która będzie umożliwiała zaprezentowanie wiedzy i umiejętność samodzielnego myślenia, a nie powszechnej schematyzacji (czemu sprzyjają między innymi testy zamknięte). Należy zwrócić uwagę, że kandydaci na sędziów nie mają jeszcze ukształtowanej umiejętności

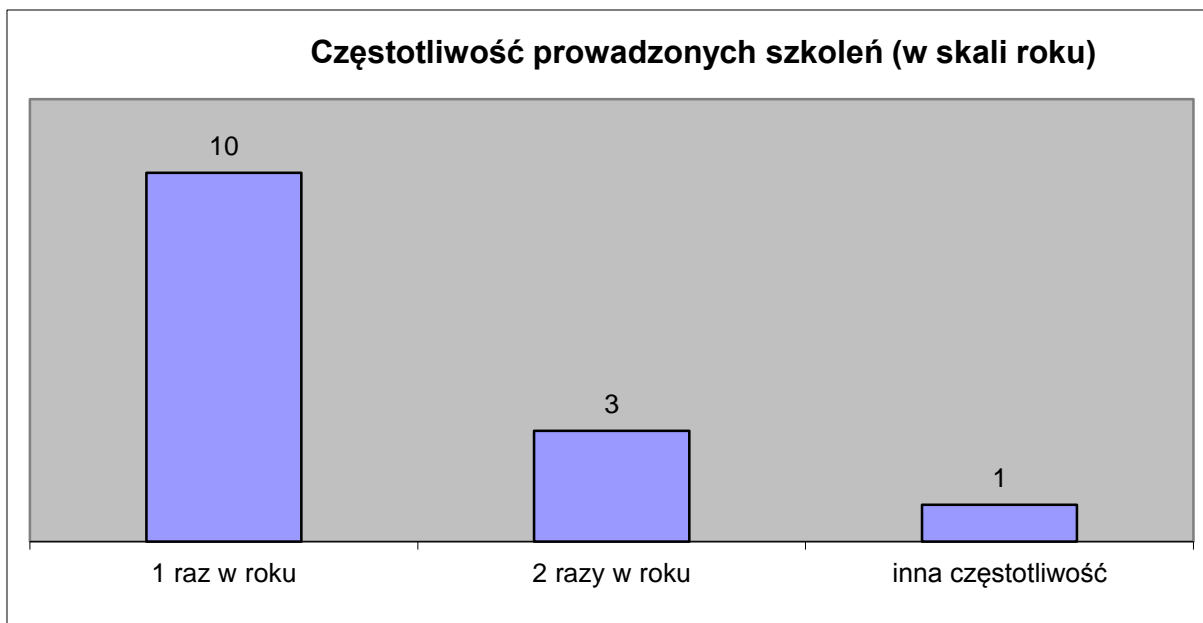
interpretacji przepisów. Zdobyć ją mogą sędziując zawody i zdobywając w ten sposób doświadczenie. Ponadto trzeba nauczyć przyszłych sędziów umiejętności pracy w grupie, odporności na presję zawodników i trenerów oraz pracy zgodnie z przepisami IAAF. Szczególnie istotna jest umiejętność pracy w grupie. Stworzenie zespołu to zadanie dla sędziego głównego każdej konkurencji. Umiejętność bycia częścią tego zespołu to kwestia charakteru i zdolności interpersonalnych poszczególnych kandydatów.

Trzeba podkreślić, że drugorzędna powinna być surowość w ocenianiu kandydatów bowiem to może świadczyć również o potrzebie zmian w formule kursu, treściach merytorycznych czy sposobie przekazywania wiedzy. Wyniki takiego egzaminu powinny być przedmiotem szerszej analizy niż tylko informacji na temat ilości osób, które go zdały.



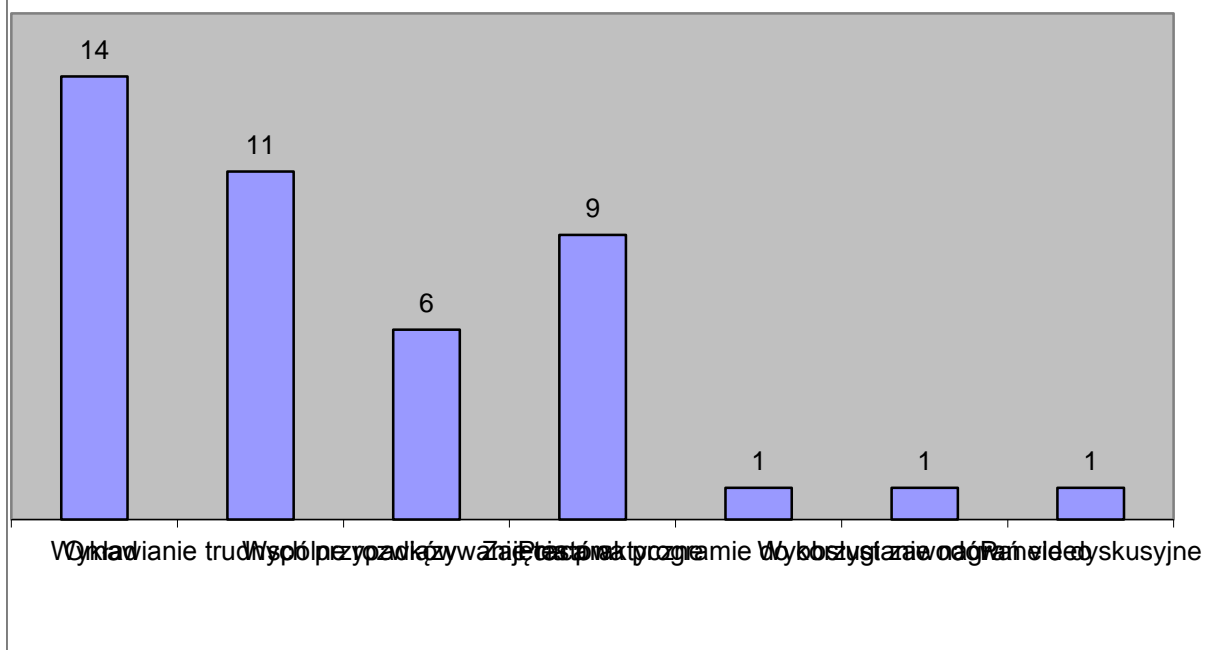
W trzeciej części ankiety respondenci zostali zapytani tym razem, czy na terenie ich WKS są prowadzone szkolenia dla osób, które są już sędziami lekkoatletycznymi. Poza jednym okręgiem szkolenia takie prowadzone są we wszystkich ośrodkach, czyli w 14 WKS.

Szkolenia takie najczęściej odbywają się raz w roku, chociaż niektórzy respondenci zwracali uwagę, że przy okazji ważniejszych imprez spotkania przed zawodami prowadzone są również pod kątem przypomnienia najważniejszych zasad i omówienia zmian czy zasad postępowania w trudnych przypadkach.



Również w przypadku szkoleń dla sędziów preferowaną metodą szkoleniową jest wykład. Często wymieniane były również: omawianie trudnych przypadków, zajęcia praktyczne czy wspólne rozwiązywanie testów. W WKS województwa mazowieckiego występuje także metoda szkoleniowa oparta na filmach video. W tym przypadku sędziom pokazywane są klipy przedstawiające pracę w poszczególnych komisjach oraz wykorzystanie urządzeń w pracach komisji. Metoda ta odpowiednio wykorzystana może być bardzo cenna dla odbiorcy. Uzyskuje on nie tylko wiedzę teoretyczną, ale na obrazie widzi możliwość jej praktycznego wykorzystania. Metoda ta wydaje się być godną polecenia we wszystkich WKS. Cieszy fakt, że w trakcie szkoleń zajęcia prowadzone są przy wykorzystaniu różnych metod. optymizmem napawa, że coraz więcej z nich to metody aktywizujące, to znaczy osoba ucząca się ma możliwość wyrażenia swojej opinii, jeśli się myli to rolą koordynatora/prowadzącego szkolenie jest wskazać poprawną decyzję i wyjaśnić dlaczego sędzia powinien podjąć taką decyzję. Jeśli występują błędy w rozumieniu przepisów to prowadzący powinien w odpowiedni sposób to uzasadnić. Prowadząc szkolenia zarówno dla osób, które chcą być sędziami jak również dla tych, którzy sędziami już są, elementarną sprawą kwestia, że sędziowie mają nadzorować przeprowadzenie zawodów w duchu sportu, rywalizacji i w zgodzie z regulacjami. Mają ułatwiać ich stosowanie i respektowanie. Powinni służyć pomocą i radą zarówno zawodnikom jak również mniej doświadczonym sędziom. Trzeba pamiętać, że zawody są dla zawodników, my sędziowie mamy poświadczyć, że uzyskane wyniki zostały zdobyte w rywalizacji zgodnej z przepisami, które są poprawnie interpretowane ze względu na rodzaj zawodów czy startującą kategorię wiekową.

Metody prowadzenia kursu



Niezwykle ważne okazało się następane pytanie, które dotyczyło doboru prowadzących szkolenia dla obecnych sędziów. Można pytać, dlaczego jest to taka ważna kwestia? Odpowiedzi należy szukać nie tylko w liczbie licencji specjalistycznych uzyskiwanych podczas centralnych weryfikacji, ale przede wszystkim w pracy na boisku. Najczęściej szkolenia prowadzą osoby z dużym doświadczeniem, posiadający I lub II licencje specjalistyczną w danym bloku oraz posiadają umiejętność przekazywania wiedzy. Jest to zestaw cech, który może gwarantować sukces. Trzeba pamiętać, że znajomość przepisów przez sędziego to tylko jeden z elementów, który świadczy o jego wartości. Pozostałe to: umiejętność podejmowania decyzji (pod presją czasu i osób); umiejętność współpracy w grupie i zarządzania zespołem ludzi; komunikatywność, wysoka kultura osobista. Pracując podczas szkoleń należy umożliwiać młodszym sędziom podejmowanie decyzji i argumentowanie tego. W przypadku wystąpienia takich sytuacji na stadionie ich pewność siebie będzie o wiele większa. Trzeba pamiętać, że nasz mózg operuje schematami, zarówno pozytywnymi jak i negatywnymi. Jeśli występuje sytuacja problemowa nasz mózg poszukuje rozwiązania w pamięci. Jeśli znajdzie w niej niepoprawne wzorce to podejmie złą decyzję. Celem prowadzących szkolenia powinno być takie przekazywanie wiedzy i nadzorowanie zdobywanie umiejętności tak, aby czas od wystąpienia problemu do podjęcia decyzji był jak najkrótszy, a sama decyzja jak najbardziej prawidłowa. Wydaje się, że najwięcej problemów sędziowie mają nie tyle ze znajomością przepisów IAAF ile z prawidłową interpretacją zdarzeń. Przez to decyzje obarczone są pewną dozą niepewności. Ta niepewność nie ma nic wspólnego z chwilą refleksji. Bardziej sprowadza się do konieczności wzięcia odpowiedzialności za decyzję podjętą na podstawie interpretacji zdarzenia będącego w kolizji z przepisami IAAF.

Kolejne zagadnienie dotyczyło obligatoryjności szkoleń dla sędziów. Przedstawiciele WKS-ów częściej odpowiadali, że szkolenia nie są obowiązkowe. Odpowiedziało tak 6 okręgów (co stanowi ponad 40% wszystkich biorących udział w badaniu). Cztery

okręgi odpowiedziały, że szkolenia są obowiązkowe, a cztery kolejne, że w ich przypadku sytuacja jest bardziej złożona. Uzależniona ona jest od rangi zawodów, w których biorą udział sędziowie z danego WKS, jak również od tego w jakim stopniu sędziowie rozumieją prezentowany materiał. Ciekawym rozwiązaniem może być stosowanie pre-testów i post-testów. Z powodzeniem stosowane są one na przykład w szkoleniach finansowanych ze środków UE. Polega to na tym, że przed rozpoczęciem szkolenia z danego bloku sędzia otrzymuje do rozwiązania test z tego bloku. Nie jest istotne czy wcześniej sędziował w tym bloku, czy nie. Po odbyciu szkolenia sędzia kursant otrzymuje do rozwiązania jeszcze raz ten sam test. Na tej podstawie można ocenić postępy jakie poczynił i umiejętności, które nabył. W zależności od rodzaju testu (nastawiony tylko na teorię, test zamknięty lub zawierający pytania problemowe) można w większym lub mniejszym stopniu ocenić poziom wiedzy, którą wynosi słuchacz. Organizując szkolenie trzeba zastanowić się jaki jest jego cel: czy chodzi tylko o jego odbycie, czy o przekazanie aktualnej wiedzy i nauczanie wzięcia odpowiedzialności i nauczanie interpretacji przepisów IAAF. Oczywiście im wyższe cele, tym wyższa jakość szkolenia. Niestety jest to związane z rosnącymi kosztami. Chcąc przygotować dobre szkolenie trzeba umiejętnie dobrać prowadzących. Koszty rosną, jeśli nie mamy w okręgu osób posiadających doświadczenie i uprawnienia upoważniające do przeprowadzenia szkolenia dla innych sędziów czy kandydatów. Przygotowując szkolenie trzeba więc pamiętać nie tylko o zasobach lokalowych i osobach mogących poprowadzić szkolenie. Trzeba pamiętać przede wszystkim o oczekiwaniach słuchaczy i w ten sposób dopasowywać koncepcję szkoleń. W kwestii obligatoryjności szkoleń można szukać kompromisów – szkolenia mogą być obowiązkowe dla chcących ubiegać się o wyższe uprawnienia, dla przystępujących do egzaminów itp. Należy jednak pamiętać, że sędziowie powinni znać i umieć zastosować przepisy IAAF. Zawody nie zawsze są dobrym miejscem na podstawową naukę.

Czwarta część badania związana jest z weryfikacjami centralnymi. W pierwszej kolejności respondenci zostali poproszeni o kryteria wyboru osób, które przystępują do weryfikacji centralnych. Prawie wszystkie okręgi zwracają uwagę, że sędziowie tacy to osoby posiadające doświadczenie, odpowiednią licencję (min. III licencję specjalistyczną). Żaden z regionów nie wskazał, że jedną z najważniejszych cech sędziego głównego danej konkurencji czy sędziego głównego zawodów jest (oprócz znajomości przepisów i ich interpretacji) umiejętność pracy w zespole, jego tworzenia, nadzorowania i bycia jego częścią. Trzeba pamiętać, że sędziowie funkcyjni są powoływani na zawody w różne miejsca w Polsce. Pracują tam z ludźmi, których często widzą pierwszy raz w życiu. Jeśli nie potrafią stworzyć odpowiedniej atmosfery, utworzyć zespołu to ich praca, pomimo poprawności w stosowaniu przepisów, może nie przynieść oczekiwanej satysfakcji. Umiejętność ta jest bardzo często spotykana w ogłoszeniach umieszczanych przez rekruterów na różne stanowiska pracy. W naszym przypadku należy mieć świadomość, że zawodnicy rywalizują między sobą, nie ma tam najczęściej pracy grupowej. Co innego jeśli chodzi o sędziów. Jeśli sędzia nie potrafi sobie stworzyć zespołu (kwestie charakterologiczne, gorszy dzień, itd.) to relacje w komisji mogą pozostać na poziomie formalnym (służbowym). W naszej kulturze niezwykle często emocjonalnie jesteśmy związani z tym co robimy i potrzebujemy kontaktu między sobą i kierownikiem (w naszym przypadku sędzią głównym konkurencji). Optymalny model zakładać powinien sędziów, którzy nie tylko są specjalistami jeśli chodzi o kwestie znajomości i interpretacji przepisów, ale potrafią też zbudować zespół (komisję) i nim odpowiednio kierować.

W ostatnim pytaniu badani mieli wypowiedzieć się w kwestii występowania w ich WKS-ach egzaminów wewnętrznych poprzedzających weryfikację centralną. W zdecydowanej większości egzaminy takie nie są stosowane. Można oczywiście zastanawiać się czy jest to dobre rozwiązanie, czy nie zniechęci to sędziów do przystępowania do weryfikacji. Musimy jednak pamiętać, że od sędziego prowadzącego konkurencję oczekuje się, że będzie przede wszystkim znał przepisy i potrafił je odpowiednio zinterpretować. Uzyskując licencję stopnia centralnego zakłada się, że sędzia główny te umiejętności posiada. Okazuje się jednak, że inaczej wygląda perspektywa prowadzenia konkurencji z punktu widzenia piszącego test, a inaczej z punktu widzenia pracy na stadionie. Czasem okazuje się, że sędziowie osiągnęli świetne wyniki na weryfikacji, ale ich praca na boisku pokazuje, że ich doświadczenie jest jeszcze niewielkie. Można dyskutować czy egzaminy wewnętrzne coś zmieniają? Rozwiązanie to ma zarówno wady jak i zalety. Wady: uzależnienie od metody sprawdzania wiedzy (im mniej pytań problemowych tym trudniej dowiedzieć się czy dana osoba zna, rozumie i potrafi zastosować przepisy w kontekście zaistniałych zdarzeń), dzieło przypadku (część osób liczy na szczęście, niektórzy nie potrafią pisać testów), niepotrzebny stres przed egzaminami centralnymi. Zaletami egzaminów wewnętrznych są: identyfikacja popełnianych błędów, uzyskanie dodatkowej informacji zwrotnej, identyfikacja obszarów, które wymagają dalszej pracy, informacja dla zarządu przed wydaniem rekomendacji dla danej osoby. Władze kolegium przed wprowadzeniem egzaminów wewnętrznych powinny porównać również zdawalność w poprzednich okresach weryfikacji.



Wnioski końcowe i rekomendacje

Celem prowadzonego badania było zebranie dobrych praktyk stosowanych w wybranych WKS-ach, które mogą być w łatwy sposób zaimplementowane i

rozpowszechnione, między innymi za sprawą Biuletynu CKS. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi można zaproponować następujące rekomendacje dla WKS:

1. Jeśli chodzi o kwestie związane z organizacją i przygotowaniem szkoleń to warto, aby wszystkie WKS w ramach wydzieliły odpowiednią komórkę organizacyjną, która będzie odpowiedzialna za kwestie szkolenia. Optymalnym rozwiązaniem będzie jeśli jeden z Członków Zarządu będzie przewodniczył pracom takiej komórki.
2. Program szkoleń powinien być dokumentem o charakterze formalnym. Na jego podstawie powinny być przygotowane konspekty poszczególnych szkoleń.
3. Średnia liczba godzin całego szkolenia dla kandydatów na sędziów wynosi 23. Trzeba pamiętać, że krótsze szkolenia mogą nie dać odpowiedzi na wszystkie pojawiające się pytania.
4. Metody szkoleniowe należy różnicować (zarówno te skierowane dla kandydatów na sędziów jak również sędziów). Szczególnie trzeba pamiętać o wprowadzaniu metod aktywizujących. Ciekawym i godnym polecenia rozwiązaniem jest stosowanie odtwarzania nagrań video i dyskusji nad takim materiałem, w którym prezentowana jest praca sędziów oraz urzędzeń wykorzystywanych w różnych konkurencjach.
5. Częstotliwość szkoleń powinna być dostosowana do występujących potrzeb. W szczególności szkolenia dla sędziów powinny odbywać się minimum raz do roku.
6. Należy pamiętać, że osoby prowadzące szkolenia (w szczególności dla kandydatów na sędziów) powinny mieć wysokie zdolności komunikacyjne i interpersonalne. Szkolenia praktyczne powinny być prowadzone przez specjalistów i również powinny mieć charakter aktywnej dyskusji, w trakcie której uczestnicy szkolenia mogą zadawać pytania.
7. Organizacja szkoleń przez WKS powinna być obowiązkowa (minimum raz w roku dla osób posiadających uprawnienia sędziowskie). Uczestnictwo w tych szkoleniach powinno być obowiązkowe dla osób, które chcą przystąpić do egzaminów w danym bloku.
8. Wśród kryteriów wyboru kandydatów do weryfikacji centralnej powinny znaleźć się: umiejętność pracy w grupie oraz zarządzania zespołem osób, a także zdolności komunikacyjne

Zagadnienie szkoleń w kontekście zbliżającej się ogólnopolskiej akcji weryfikacji licencji na poziomie centralnym oraz przyszłorocznych halowych mistrzostw świata w Sopocie powinno być doskonałym motywatorem do zastanowienia się nad stosowanymi metodami, zaktualizowaniem ich i dopasowaniem do potrzeb zainteresowanych – sędziów



**WYTYCZNE
CENTRALNEGO KOLEGIUM SEDZIÓW
PZŁA
W ZAKRESIE ROZPATRYWANIA PROTESTÓW
DOTYCZĄCYCH FALSTARTÓW**

Opracował: Sebastian Świerc

FALSTART

Falstart to:

- rozpoczęcie biegu przed strzałem startera
- reakcja startowa poniżej 0,100 s (przekroczenie dopuszczalnej siły nacisku na płytki bloku startowego)
- ruch przed strzałem startera prowadzący do utraty kontaktu stopy/stóp z blokiem startowym lub podłożem i / lub oderwania dłoni od bieżni

Dyskwalifikacja za falstart:

- starter lub asystent startera pokazuje zawodnikowi czerwono-czarną kartkę i podnosi czerwoną tabliczkę na znaczniku toru danego zawodnika



PROTEST

Zawodnik, bezpośrednio po otrzymaniu dyskwalifikacji za falstart, może złożyć ustny protest do arbitra startu (jeśli na danych zawodach arbiter startu nie jest wyznaczony, jego obowiązki pełni koordynator startu).

Zawodnik musi uzasadnić protest, np.

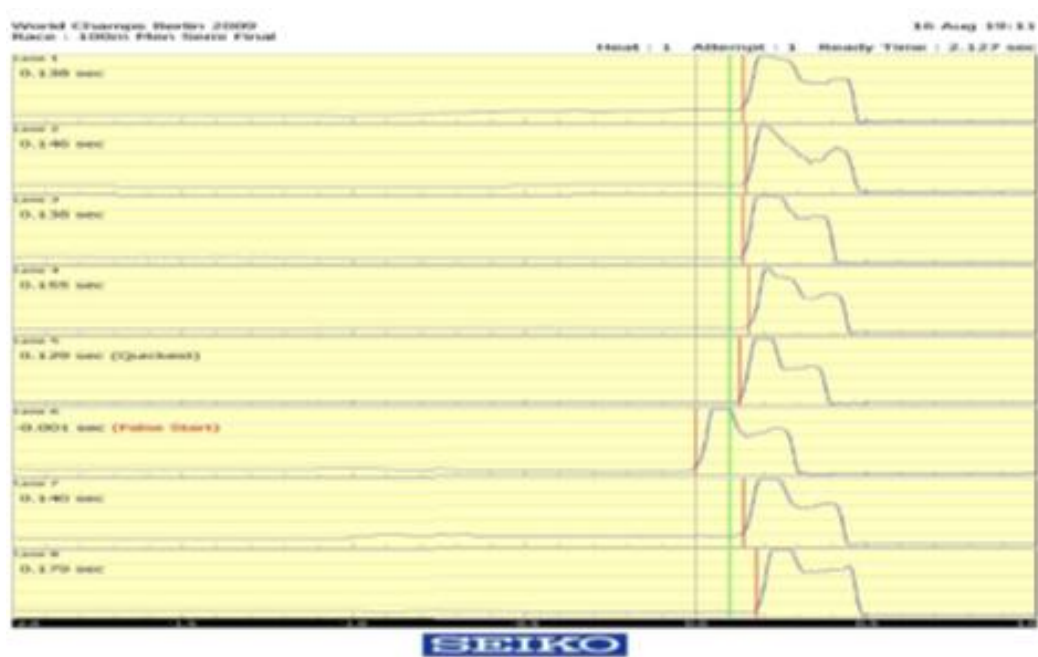
- a) przekonanie o niepopelnieniu falstartu
- b) do falstartu przyczyniły się warunki zewnętrzne (np. sygnał z widowni, obcy przedmiot na płycie itp.)



DECYZJA

Arbiter startu, w oparciu o własne obserwacje, analizę działania aparatury do wykrywania falstartów, uzasadnienie przedstawione przez zawodnika oraz ew. inne dostępne dowody, podejmuje jedną z trzech możliwych decyzji:

- odrzuca protest zawodnika, utrzymuje decyzję startera i nie zezwala zawodnikowi na ponowny start (zwłaszcza gdy aparatura do wykrywania falstartów działa prawidłowo i zarejestrowała falstart)
- warunkowo uznaje protest zawodnika i zezwala mu na bieg „pod protestem” (wyłącznie w sytuacji gdy aparatura wskazuje popełnienie falstartu, ale istnieją przesłanki sugerujące, że wskazania te są nieprawidłowe lub że aparatura działa nieprawidłowo. W ciągu 30 minut od tej decyzji konieczne jest złożenie pisemnego protestu podpisanego przez zawodnika lub osobę go reprezentującą wraz z wniesieniem odpowiedniej kaucji). Punkt ten nie ma zastosowania jeśli na zawodach nie ma aparatury do wykrywania falstartów.
- uznaje protest zawodnika, zmienia decyzję startera, anuluje przyznaną czerwono-czarną kartkę i zezwala zawodnikowi na ponowny start na zwykłych warunkach



OBOWIĄZKI

Arbiter startu jest m.in. zobowiązany do:

- prowadzenia dokładnych zapisów ze wszystkich startów
- komunikowania się z zawodnikami tylko w przypadku złożenia przez nich protestu w sprawie startu lub udzielonego ostrzeżenia / dyskwalifikacji
- odnotowania i przekazania do TIC informacji nt. decyzji podjętej w sprawie złożonego protestu wraz z godziną o której ta decyzja została przekazana zawodnikowi



INNE UPRAWNIENIA

Arbiter startu może również:

- wstecznie zdyskwalifikować zawodnika za falstart (art. 146.4b), w sytuacji gdy po zakończeniu biegu został złożony protest dotyczący startu i protest ten został uznany (np. „nie odstrzelenie biegu mimo falstartu jednego z zawodników). Konieczne jest uwzględnienie (w miarę możliwości) wskazań aparatury do wykrywania falstartów
- jeśli wymaga tego sprawiedliwość, unieważnić bieg i nakazać jego powtórzenie w przypadku gdy aparatura do wykrywania falstartów działa wadliwie i najprawdopodobniej doszło jednak do falstartu

